DZIŚ 6 STRON Wyd. A. Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (1812) — Rzeszów, piątek 8 kwietnia 1955 r.

Na powitanie wiosny

W wielu miejscowościach Śląska zachowały się do dzisiejszego dnia, ciekawe obrzędy i zwyczaje związane z nadejściem wiosny.

Jednym z nich jest zwyczaj chodzenia po wsi z „gaikiem" będącym symbolem wiosny.

Gospodynie wiejskie chętnie witają „gaik" w swych zagrodach, obdarowując obnoszących słodkim ciastem i jajkami.

Na zdjęciu: Dzieci ze wsi Baruty (pow. Strzelce Opolskie) obnoszą „gaik" po zagrodach.

CAF — fot. Seko

Pracownicy Zakładów Metalowych w Dębie przystąpili do współzawodnictwa dla uczczenia święta klasy robotniczej

Załoga Zakładów Metalowych w Dębie masowo przystąpiła do podejmowania zobowiązań dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja. Do chwili obecnej 32 proc. załogi bierze udział we współzawodnictwie 1-majowym.

Załoga wydziału kierownika **Krajewskiego** postanowiła zmniejszyć pracochłonność poszczególnych detali o 9 proc. przez zmniejszenie obowiązujących norm czasowych. Brygady inżynieryjno-robocze tego wydziału zobowiązują się regenerować produkty odpadkowe pracując nimi przez dwa miesiące. Rezygnują tym samym z limitów materiałowych, co pozwoli zaoszczędzić około 20 tys. zł, a przez zaoszczędzenie 10 proc. zużycia innych materiałów wygospodarują 5 tys. zł miesięcznie.

Również na innych wydziałach podjęto wiele zobowiązań. M. in. wielu robotników złożyło zobowiązania indywidualne, np. tow. Tenior przodownik wydziału kier. Hertziny zobowiązał się złożyć 3 wnioski racjonalizatorskie, pracować metodą Saja i na każdą wykonaną przez siebie pracę dać list gwarancyjny.

Palacze kotłowni zakładu, włączając się do współzawodnictwa 1-majowego zaoszczędzą 478 ton wysokogatunkowego węgla, dzięki czemu Zakłady Metalowe w Dębie zrzekną się dostaw węgla w wymienionej ilości.

Kontrolę realizacji zobowiązań przeprowadzać się będzie na cotygodniowych naradach wydziałowych.

List otwarty

ZMP-ówki junaczki „SP" członkinie LZS!

II Zjazd ZMP postawił przed młodzieżą odpowiedzialne zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i podniesienia jej produkcji. Tym większy powinien być Wasz wysiłek w pomocy PGR-om przez udział w brygadach „SP".

Wasz wyjazd do brygad „SP" trwa w okresie wzmożonej walki o pokój w okresie składania podpisów pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju.

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku w maju rozpoczną pracę brygady rolne Służba Polsce.

Setki dziewcząt z naszego województwa zgłosiły się już do brygad rolnych „SP" jak np. między innymi: Helena SZTORC, Maria GALUS, Cecylia ŚWIERSZCZEK z gromady Podlesie, z powiatu dębickiego, Danuta ŻYGADŁO z Przeworska, Alfreda FURMANEK z Gorlic i wiele innych.

I TY zgłoś swój udział w brygadzie „SP" gdzie oprócz pracy w zespole znajdziesz godziwą rozrywkę, zapoznasz się z przodującymi metodami uprawy ziemi, co pomoże Ci później zastosować je na własnym gospodarstwie, poznasz piękno swojego kraju.

Dziewczęta! — zgłaszając się do brygady „SP" stajecie jednocześnie do współzawodnictwa o zaszczytny tytuł uczestnictwa w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Zgłoszenia do brygad „SP" przyjmują Komendy Powszechnej Organizacji Służba Polsce.

Nowe, odpowiedzialne zadania sądów powszechnych

Wielu obywatelom lektura poszczególnych przepisów prawnych nastręcza sporo trudności, ponieważ pisane są zwięźle, zawierają wiele terminów prawniczych. Ale znajomość tych ustaw i przepisów ma ogromne znaczenie. Dokumentem godnym spopularyzowania ze względu na swą doniosłość jest uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa o przekazaniu sądom powszechnym — sądom cywilnym — właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej.

Cóż nowego wprowadza ta ustawa?

Nowość jej polega na tym, że znacznie rozszerza uprawnienia sądów powszechnych, że od tej pory będą one rozpatrywały i osądzały wszystkie sprawy dotyczące łamania praworządności, będą wydawały wyroki na wszelkiego rodzaju przestępców, którzy znaleźli się w kolizji z prawem, bez względu na to, gdzie pracują i jakie przestępstwo popełnili. Sądom wojskowym pozostawiono rozpatrywanie spraw dotyczących obywateli odbywających służbę wojskową oraz tych wszystkich osób, które popełniły zbrodnie szpiegostwa.

Taka jest wymowa prawna ustawy. A jej wymowa polityczna?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba sobie przypomnieć, w jakich okolicznościach i jakich warunkach rozpoczynało pracę nasze ludowe sądownictwo. Władza robotniczo-chłopska w pierwszym okresie, w okresie budowania od podstaw nowego, ludowego państwa nie mogła od razu zorganizować sądownictwa na nowych zasadach. Struktura sądownictwa oparta była na przedwojennych wzorach. W wielu sądach pracowali ludzie podatni na wpływy wroga klasowego, a czasem i zamaskowani wrogowie, pragnący szkodzić, bruździć ojczyźnie ludowej. Błędem byłoby powierzanie im spraw, które w owych pierwszych ciężkich latach walki o nową Polskę, były sprawami życia i śmierci młodego ludowego państwa.

Od owego okresu upłynęło 10 lat. Polska stała się krajem silnym, okrzepłym we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i społecznego. Rozbite zostały raz na zawsze bandy reakcyjnego podziemia. Wróg został izolowany. Cały naród zjednoczył się w potężnym Froncie Narodowym. Wzrosła świadomość i aktywność polityczna szerokich rzesz narodu. Masy ludowe coraz szerzej biorą udział w rządzeniu krajem. Każdy obywatel, każdy patriota czuje się współodpowiedzialny za losy ojczyzny.

Zmiany, które zachodzą obecnie w naszym sądownictwie są realizacją uchwał III Plenum, które wskazywało m. in. na konieczność przyśpieszenia prac nad aktami prawnymi zapewniającymi w oparciu o Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dalsze ugruntowanie się naszej ludowej praworządności. Ustawa sejmowa o rozszerzeniu uprawnień sądów powszechnych stanowi poważny krok na drodze umocnienia ludowej praworządności i jest wyrazem stałej troski partii i władzy ludowej o coraz pełniejszą demokratyzację życia naszego państwa, o coraz aktywniejszy udział mas ludowych w rządzeniu krajem.

Przed sądami powszechnymi stoją obecnie nowe, niełatwe i odpowiedzialne zadania. Wiemy przecież, że wróg obcy i rodzimy nie złożył broni, że wrogowie naszej ojczyzny nie przebierają w środkach, by kontynuować swą zbrodniczą robotę, że toczy się coraz bardziej zaostrzająca się walka klasowa. Jest rzeczą naszych ludowych sądów sprawiedliwie karać wszystkich, którzy godzą w naszą ojczyznę, którzy popełniają przestępstwa wobec Polski Ludowej, wobec wszystkich jej obywateli. Nasze sądy powszechne, przejmujące obecnie sprawy przestępstw popełnianych przez osoby cywilne, funkcjonariuszy MO, bezpieczeństwa publicznego i służby więziennictwa, będą ofiarnie pełnić tę zaszczytną i odpowiedzialną służbę — w imię dalszego umacniania naszej praworządności, w imię dobra całego narodu.

366 rodzin naszego województwa osiedliło się w I kwartale br. na nowych gospodarstwach

(i) Od początku bieżącego roku do końca ubiegłego miesiąca 366 rodzin chłopskich wyjechało na osiedlenie do innych województw, bądź też przesiedliło się w naszym województwie. Najwięcej rodzin, bo aż 63 przesiedliło się z powiatu niżańskiego, 43 z powiatu strzyżowskiego i 41 z powiatu jasielskiego.

Spośród osadników 268 rodzin osiedliło się w PGR, pozostała część na gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych.

Oprócz tych rodzin, które już przesiedliły się w naszym województwie 58 rodzin zarezerwowało sobie miejsca w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych. Remonty zagród dla osadników prowadzi się nadal w naszym jak i w innych województwach.

Kontrolujcie jakość wykonywanych przez traktorzystów prac polowych

Załoga RPZB omawiała apel ŚRP i rezolucję Kongresu PKOP w sprawie zakazu produkcji broni masowej zagłady

O skierowanie energii atomowej do celów produkcyjnych

(i) Z inicjatywy Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego przy Rzeszowskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym odbyła się ostatnio masówka.

Po wygłoszonym referacie przez E. Klukasa poświęconym znaczeniu walki o pokój rozpoczęła się dyskusja, w której m. in. głos zabrał ob. Fogiel, który powiedział: Szantażom zwolenników wojny przeciwstawimy wolę pokoju. Apel pokoju podpiszemy z pełnym przekonaniem, że przyczynimy się w ten sposób do zwiększenia siły światowej opinii publicznej na rzecz pokoju i poprawy wzajemnych stosunków miedzy narodami świata.

Na zebraniu uchwalono także rezolucję, w której czytamy:

Apelujemy do wszystkich ludzi pracy, aby wraz z nami przyczynili się do spopularyzowania walki o zakaz produkcji broni termojądrowej. Zdecydowanie stajemy przy tych, którzy walczą o skierowanie energii atomowej do celów produkcyjnych, bo wierzymy, że w ten sposób zwiększymy dobrobyt na świecie. Wzywamy całe społeczeństwo naszego województwa do podpisania Wiedeńskiego Apelu Światowej Rady Pokoju.

Krzyże Zasługi za wieloletnie pożycie małżeńskie i liczne potomstwo

(i) W roku ubiegłym sześć małżeństw w naszym województwie odznaczonych zostało Złotymi Krzyżami Zasługi za 50-letnie pożycie małżeńskie. M. in. Złotymi Krzyżami Zasługi nagrodzono Juliana i Teofilę Wieczorków z gromady Bobowa w powiecie gorlickim za przeżycie w jednym związku małżeńskim 56 lat. W bieżącym roku Wojewódzka Rada Narodowa wysłała już do Rady Państwa wnioski o odznaczenie 6 małżeństw za wieloletnie pożycie.

Także wiele matek w naszym województwie odznaczonych zostało w ubiegłym roku Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi za liczne potomstwo.

SIEWY WIOSENNE W PEŁNI

Już 19 POM rozpoczęło siewy w spółdzielniach produkcyjnych

(i) Już 19 POM naszego województwa rozpoczęło wiosenne siewy w 51 spółdzielniach produkcyjnych, przy czym najlepiej przebiegają prace siewne w rejonie działania POM Radymno. Przodują tu zwłaszcza spółdzielnia Stubienko, która na dzień 7 bm. obsiała już 150 ha pszenicy jarej i owsa.

Wyróżniają się także POM-owcy z Bobrówki i Dębicy przy wiosennych siewach. Odnieśli oni poważne sukcesy przy siewach w następujących spółdzielniach: Latoszyn, Wola Ociecka, Pustynia, Nagawczyna, Miękisz Nowy, Wietlin I i III oraz Bobrówka.

Brygada polowa PGR Lubliniec Nowy (Zespół Cieszanów) — pod kierownictwem brygadzisty Karola Woźnego przystąpiła do siewu pszenicy jarej. Planowany obszar zasiewu pszenicy wynosi 13 ha, a termin ukończenia siewu — 9 kwietnia. Brygada postanowiła dokonać siewu na 1 dzień przed terminem.

Na zdjęciu: Członkowie brygady w chwili rozpoczęcia siewu rzędowego.

86 wyszkolonych traktorzystów zasili POM woj. rzeszowskiego

(i) POM naszego województwa, które w ubiegłym roku jeszcze odczuwały brak kwalifikowanych pracowników zatrudnia obecnie 86 wyszkolonych traktorzystów, którzy w okresie zimy ukończyli 6-miesięczny kurs w ośrodkach szkolenia traktorzystów w Nienadowej i Radymnie.

Największa ilość skierowań otrzymali nowi traktorzyści do POM: Dachnów, Ustrzyki Dolne, Przemyśl, Olszanica i Sanok.

Dzięki zorganizowanemu przez Zjednoczenie POM Sanok 3-miesięcznego kursu rezerwowej kadry traktorzystów 19 członków spółdzielni produkcyjnych otrzymało zaświadczenia uprawniające ich do pracy na ciągnikach, obsługi agregatów do ochrony roślin oraz do obsługi agregatów omłotowych. W ten sposób zostanie rozwiązana w spółdzielniach produkcyjnych powiatu sanockiego sprawa werbunku specjalistów do obsługiwania agregatów do ochrony roślin oraz na okres omłotów.

W gospodarstwie Ryszkowa Wola (Zespół Szówsko) w dniu 5 bm. zasiano 3 ha peluszki, a w dniu wczorajszym przystąpiono do siewu jęczmienia jarego. Areał ziemi przeznaczonej pod zasiew wynosi 23 ha, z czego 10 ha zostanie zasiane systemem krzyżowym.

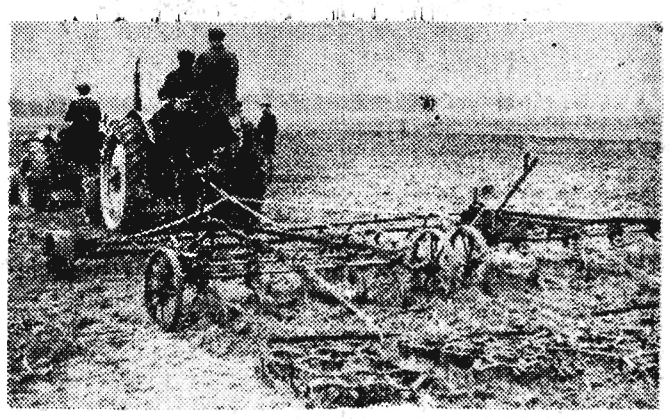

Na zdjęciu: Ostatnie przygotowania do siewów, które będą przeprowadzone przy pomocy potężnego agregatu złożonego z 3 kultywatorów i 2 kluczowych bron. Pracują traktorzyści J. Balicki i M. Ohab wraz z młodszym mechanikiem W. Zbierakiem.

Spółdzielcy z Rożniat pow. Mielec zakończyli siewy, a z Malawy powiat Rzeszów – siew owsa

(i) W dniu wczorajszym spółdzielcy z Rożniat w powiecie mieleckim jako pierwsi w naszym województwie zakończyli siewy wiosenne.

Jest to w dużej mierze także zasługą pracowników POM Wojsław, którzy nie szczędzili sił, by siewy spółdzielcy z Rożniat zakończyli przed terminem.

Mimo złych warunków członkowie spółdzielni produkcyjnej „Błyskawica" w Malawie (pow. Rzeszów) zakończyli siew owsa. Owies wysiano razem z superfosfatem granulowanym co skróciło czas siewu o 1 dzień.

Należy podkreślić, że spółdzielcy z Malawy pierwsi w gromadzie wyruszyli na podmokłe pola, zachęcając chłopów indywidualnych do siewów.

Jeżeli spółdzielcy będą cały rok pracować z takim zapałem jak przy wiosennej akcji siewnej, bez wątpienia osiągną wysokie korzyści. **(Traw.)**

Na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad (w czerwcu 1917 r.) jeden z mienszewików, Ceretelli, oświadczył, że w Rosji nie ma partii, która byłaby gotowa wziąć władzę w swoje ręce. Na to Lenin odpowiedział: „Jest taka partia! Partia bolszewików gotowa jest ująć w swe ręce całą władzę".

Na zdjęciu: Lenin w chwili wypowiadania słów: „Jest taka partia" (wg rysunku Wasiliewa). Obok Lenina Dzierżyński, Stalin, Swierdłow. Fot. — CAF

Z obrad Konferencji Partyjno-Ekonomicznej w PGR

Pierwsza Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w PGR odbyła się w Zespole Horyniec. Jako najważniejsze zagadnienie stanęła sprawa obniżki kosztów własnych produkcji. Dyskutowano również nad organizacją pracy, likwidacją marnotrawstwa, omawiano sprawę polepszenia warunków bytowo-kulturalnych załóg PGR oraz sprawę wykonania i przekroczenia zadań planowych w roku 1955.

Wiele uwagi poświęcili uczestnicy KPE źródłom istniejących braków w poszczególnych gospodarstwach, szczególnie w produkcji roślinnej, mechanizacji i budownictwie, które w dużej mierze przyczyniły się do niewykonania planu produkcji roślinnej przez zespół i podwyższenia kosztów własnych.

Podano szereg przykładów niewłaściwego gospodarowania, jak: nieprzestrzeganie terminów agrotechnicznych w czasie siewów i zbiorów, prowadzenie prac polowych niedbale i zbyt powoli, co doprowadziło do zmniejszenia wydajności żyta o 5 kwintali, pszenicy o 5 q, a ziemniaków o 26 q z hektara.

Dyrekcja zespołu nie interesowała się pracą gospodarstw i nie prowadziła systematycznej kontroli ich działalności. Ponadto w wyniku niedostatecznej pracy polityczno - wychowawczej, zdarzały się nawet wypadki pijaństwa niektórych odpowiedzialnych pracowników jak np. kierownika PGR Werhrata ob. Kosiny, lub brygadzisty polowego z PGR Huta Kryształowa ob. Kuzyka. Prowadziło to z kolei do zaniedbywania obowiązków służbowych.

W warunkach sprzyjających rozluźnieniu dyscypliny pracy i innym niedociągnięciom, jakie istniały w niektórych gospodarstwach Zespołu Horyniec, nie trudno było wkraść się do PGR ludziom nie mającym nic wspólnego z naszą socjalistyczną gospodarką, a szukającym wyłącznie korzyści dla siebie. Miał miejsce taki wypadek w PGR Niwki, gdzie przyjęto na brygadzistę polowego Jana Żukowca, który poczas żniw w ubr. zupełnie nie troszczył się o dokonane szybkiego zbioru zboża PGR-owskiego, a ponadto w czasie nasilenia prac wziął konie PGR do pracy na swoim polu. Postawa takiego brygadzisty wpłynęła demoralizująco na innych, mniej uświadomionych robotników, np. traktorzystę ob. Kazika i jego pomocnika ob. Wojtyszyna, których traktor więcej stał niż pracował.

Niedostateczne poczucie odpowiedzialności wśród pewnej części kadry mechanizatorskiej Zespołu Horyniec doprowadziło do niewykonania norm: np.: ciągniki ogumione „Ursus" wykonały tylko 67 proc. normy rocznej, a „Ursusy" na kolcach zaledwie 31,6 proc.

Jedną z głównych przyczyn, która w dużej mierze wpłynęła na niewykonanie planu produkcji globalnej była niewłaściwa organizacja pracy. Członek Komitetu Zakładowego, brygadzista polowy z PGR Werhrata, tow. Władysław Wąchała stwierdził, że brygady polowe istnieją tylko formalnie, wyznaczeni i zapisani są w książce brygadziści, jednak podziału pól, narzędzi i siły pociągowej w większości gospodarstw nie dokonano. Tow. Tadeusz Pajda — kierownik PGR Huta Kryształowa przekonał się, że brygadzista polowy w jego gospodarstwie nie przyjmował wykonanej pracy od każdego robotnika z osobna, lecz obliczał, ile brygada zrobiła w ciągu dnia i potem dzielił równo na wszystkich pracujących w brygadzie. Nie stwarzało to zachęty do podnoszenia wydajności pracy i prowadziło do szkodliwego równania płac robotników. Zespół powinien jak najszybciej uzupełnić plany, które mają gospodarstwa na br., gdyż jest w nich tylko podana ilość zbóż i okopowych do siewu i sadzenia oraz cyfry dotyczące produkcji dostaw mleka i żywca. „Chcemy wiedzieć — powiedział tow. Pajda — nie tylko ile mamy zrobić, ale jakimi środkami trwałymi i finansowymi mamy to wykonać. Nieznajomość przez nas planowych kosztów produkcji nie wpływa dodatnio na ich obniżkę".

Tow. Wąchała z Werhrata powiedział: „Aby partia i rząd mogły podjąć decyzję o następnej obniżce cen, musimy zlikwidować u nas marnotrawstwo i niezaradność".

Dawał on szereg przykładów złego gospodarowania np. w PGR Werhrata gdzie BPP Lubaczów wybudował dwie studnie, wziął za nie pieniądze, a wody jak nie było tak nie ma. Ten sam BPP wybudował barak mieszkalny, do którego w czasie deszczu woda leje się przez wierzch. Kierownictwo BPP wie o tym, jednak nie poprawia i chce wymusić na PGR, aby przyjęto taką budowę. Marnują się części zamienne, które leżą nieraz w błocie, a żąda się nowych, maszyny zostawiane są na polach i nikt nie troszczy się o to, aby je ściągnąć po zakończeniu prac.

Wielu dyskutantów stwierdziło, że pomoc dyrekcji zespołu dla gospodarstw była niedostateczna. Wskazywano że agronomowie nie pomagają załogom w produkcji gdyż zatrudnieni są przy pisaniu sprawozdań. Krytykowano starszego agronoma ob. Szymańskiego, który nie zabezpieczył na wiosnę ubr. odpowiedniego ziarna siewnego, w związku z czym kazał on w Werhracie dokonać siewu pośladem kilkakrotnie czyszczonym, a jesienią kiedy była już gruda jeszcze kazał posiać 3 ha pszenicy. Nic dziwnego, że plony były niskie.

Jak wynikało z toku narady — praca i pomoc głównego księgowego zespołu ob. Mariana Kniżatki dla gospodarstw też nie jest odpowiednia, jeśli pracownicy gospodarstw, do których on przyjeżdża — uciekają przed nim.

O bezdusznym stosunku ze strony kierownictwa zespołu mówił traktorzysta z PGR Basznia Dolna ob. Władysław Michalina, który przez 3 dni jeździł do zespołu po odbiór wyremontowanych ciągników nim wreszcie otrzymał je, przy czym dwa spośród nich były źle wyremontowane.

Zwrócono uwagę na słabą pracę polityczną wśród załóg. Pionier ob. Zbigniew Gruba z PGR Werhrata powiedział w związku z tym: „Chcemy wiedzieć co słychać w kraju i w świecie, a nie tylko liczyć ile wozów obornika wywieziono".

Konferencja Partyjno - Ekonomiczna pomogła załodze w dokonaniu analizy dotychczasowej pracy i wskazała jednocześnie na rezerwy gospodarcze, które należałoby uruchomić, w celu pełnego wykonania państwowego planu produkcji na rok 1955.

W ubr. Zespół PGR Horyniec zwiększył produkcję mleka w stosunku do roku 1953 o 17,2 proc. i dostarczył około 45 tysięcy litrów mleka więcej.

„Zadania stojące przed zespołem w br. są większe, niż w ubr. jednak możliwe do wykonania — mówili uczestnicy KPE — i nie zawiedziemy zaufania partii i rządu, którzy dali nam w gospodarowanie PGR-y".

Gwarancją ich przyrzeczeń są masowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez załogi w okresie przygotowawczym do KPE, zobowiązania które padały w czasie narady.

Niedociągnięciem KPE było to, że delegaci za mało mówili o pracy organizacji partyjnych, związkowych, ZMP-owskich. Nie było próby dyskusji nad pracą zawodową członków partii, nad ich przodownictwem i postępowaniem w życiu osobistym.

„Zet"

Należyte przygotowanie kadry wykładowców szkolenia partyjnego — *to ważna sprawa*

Plenum Komitetu Miejskiego w Rzeszowie poświęcone sprawom szkolenia partyjnego poruszyło wiele najistotniejszych zagadnień, m. in. sprawę przygotowania wykładowców. — Chciałem zająć się zagadnieniem przygotowania wykładowców przez specjalnie w tym celu organizowane kursy wojewódzkie.

Zawiadomienie o skierowaniu mnie na kurs dla wykładowców do Przemyśla — na okres 3 tygodni — przyjąłem z dużym zadowoleniem. Postanowiłem uczyć się pilnie i nie zawieść zaufania partii.

Zadajmy sobie jednak pytanie, w jakim stopniu kurs ten spełnił swoje zadanie? Czy organizatorzy z jednej strony — a słuchacze z drugiej — należycie i w pełni wywiązali się ze swych obowiązków? — Stwierdzam, że nie w pełni. Przyczyny tego tkwią tak po stronie organizatorów jak i słuchaczy. Zastanawiałem się dlaczego nie przestrzega się zasady dobrowolności przy doborze słuchaczy na kurs. Również poziom uczestników był krańcowo różny. Byli towarzysze, którzy nie znali jeszcze podstawowych pojęć ekonomicznych i mający trudności w zrozumieniu popularnej lektury a byli także i tacy, którzy posiadali spory zasób wiadomości z różnych dziedzin.

Zdaję sobie doskonale sprawę z trudności stworzenia idealnie wyrównanego poziomu, gdyż w konsekwencji, musielibyśmy np. organizować kilka oddzielnych kursów. Stwierdzam jednak, że poziom był krańcowo różny i to pod każdym względem. A można było przecież dobrać lepiej słuchaczy, co przede wszystkim ułatwiłoby pracę kierownictwu kursu.

Źle się także stało, że wśród uczestników kursu byli tacy towarzysze, którzy znaleźli się na nim mimo wyraźnego sprzeciwu, mimo ich negatywnego stosunku do spraw szkolenia. Rzecz zrozumiała, że ich pobyt na kursie był tylko obowiązkiem, a nie okresem twórczej nauki. Niektórzy towarzysze utożsamiali kurs z urlopem wypoczynkowym i po prostu spali na wykładach.

I tutaj poruszyć muszę niedociągnięcia organizacyjne. Obserwacje swe, ograniczę tylko do mojej grupy szkoleniowej, przypuszczam jednak że poziomem swym nie odbiegała od innych. Na kursie w ogóle nie kontrolowano w jaki sposób wykorzystuje się czas poświęcony na samodzielne zajęcia. Brak było odpowiednich form samodzielnej nauki i dlatego każdy z nas szedł własną drogą, nie zawsze najlepszą.

Zdolniejsi, lepiej przygotowani, szybko przyswajali sobie określoną lekturę, wykorzystując pozostały wolny czas np. na czytanie powieści itp. Słabiej przygotowani, nie widząc i nie mając zorganizowanej pomocy zniechęcali się. Dobrowolność w godzinach samokształcenia, brak kontroli pracy samokształceniowej — wszystko to spowodowało „odwalanie" tych godzin, co odbijało się potem na poziomie seminariów, które najczęściej sprowadzały się do odtwarzania treści książki, czy wykładu. Seminaria nie pobudzały do samodzielnego myślenia, do wysuwania problemów i wyjaśniania niejasności.

Być wykładowcą — to trudna i odpowiedzialna rzecz. Potrzebne jest pewne przygotowanie. Kurs nam niestety tego przygotowania nie dał, co uważam za jeden z bardzo ważnych błędów, i o ile się nie mylę wspólny dla wszystkich kursów dla wykładowców.

Ażeby być wykładowcą trzeba oprócz posiadania gruntownej wiedzy posiadać również umiejętność prowadzenia zajęć szkoleniowych. Przyszły wykładowca winien na kursie zdobyć praktykę w prowadzeniu zajęcia tak szkoleniowego jak i seminarjów.

Należy więc przeprowadzić kilka zajęć praktycznych. Niezależnie od powyższego, wydaje mi się całkowicie celowe, zapoznanie słuchaczy z psychologią dorosłych.

Do doświadczeń organizatorów kursów dla wykładowców dorzuciłbym następujące propozycje i wnioski: A więc należałoby tworzyć turnusy o możliwie wyrównanym poziomie; zerwać całkowicie z przejawami przymusu w typowaniu na kurs; zaostrzyć kontrolę wyników pracy słuchaczy; otoczyć specjalną opieką słabszych oraz stworzyć systemy samokształcenia odpowiadające możliwościom grup.

Edmund Klukas
wykładowca szkolenia partyjnego

Z redakcyjnej poczty

Czy tak powinny być dokonywane remonty mieszkań?

Na terenie miasta Ustrzyk Dolnych są przeprowadzane kapitalne remonty budynków mieszkalnych — tak prywatnych jak też będących pod zarządem gospodarki komunalnej — zgodnie z przydzielonymi kredytami na rok 1955. Jako wykonawcę remontów powołano Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Sanoku — kierownictwo robót w Ustrzykach Dolnych.

Ob. Zygmunt Kiedzior który jest kierownikiem robót na terenie Ustrzyk w roku bieżącym w ogóle nie interesuje się sprawnym przeprowadzeniem remontów. Tymczasem na każdym kroku przejawia się brakoróbstwo i marnotrawstwo materiałów budowlanych. Budynek mieszkalny przy ul. Stalina nr 19, którego remont rozpoczęto jeszcze z początkiem lutego i do dnia dzisiejszego nie jest ukończony. Co gorsze, położone tynki odpadają. Podobnie zresztą jest w innych budynkach przy ul. Pionierskiej nr 14, Czerwonej Armii nr 5, Kolejowej nr 5 i wielu innych. Do dnia dzisiejszego ani w jednym budynku remont nie jest całkowicie zakończony. Chociaż dyrekcja MPRB Sanok już dawno pobrała wynagrodzenie za przeprowadzony remont — prace nie są ukończone.

Wokół budynków remontowanych porozrzucane są duże ilości materiałów budowlanych. Nikt nie zwraca uwagi na obniżenie kosztów własnych. Nie wykorzystuje się należycie materiału rozbiórkowego.

Inspektor nadzoru ob. Piotr Mądry z Sanoka w ogóle nie interesuje się przeprowadzanym remontem na terenie Ustrzyk. Uwidacznia się również zupełny brak zainteresowania sprawami remontów ze strony dyrektora MPRB tow. Millera, który do Ustrzyk przyjeżdża tylko podbić delegację i pobrać koszty podróży.

Towarzysze z MPRB z Sanoka, czy w ten sposób należycie przeprowadzicie remonty na terenie Ustrzyk. Minął już I kwartał roku 1955, a jednak dotychczas nie przekazano ani jednego wyremontowanego budynku.

Nie bez winy jest tu Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Ustrzykach Dolnych.

Jan Kułacki — korespondent

Gromadzkie rady narodowe uchwaliły budżety

W ostanich dniach marca br. gromadzkie rady narodowe uchwaliły na sesjach swoje pierwsze budżety na rok 1955. Przygotowaniem tych sesji zajmowały się nie tylko prezydia gromadzkich rad narodowych. Wydatnej pomocy udzieliły im prezydia powiatowych rad narodowych, które dawały wskazówki komisjom budżetowo-finansowym.

Do prac przygotowawczych sesji budżetowych aktywnie włączyły się komisje opracowując koreferaty. W koreferatach tych omówiono wiele wniosków dotyczących konieczności remontów szkół, świetlic, naprawy dróg, mostów itp.

I tak np. w gromadzie Nowosielce (pow. Przeworsk) komisja wskazała na konieczność niezwłocznego remontu jednej sali szkolnej, w gromadzie Hadle Szklarskie tegoż powiatu członkowie komisji finansowo-budżetowej zwrócili uwagę na potrzebę wybudowania kładki przez rzekę i poprawę dwóch mostów.

Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Jeziorkach (pow. Tarnobrzeg) członkowie komisji wskazali, że w budżecie przeznaczono indentyczne kwoty na utrzymanie szkół w Jeziorkach i w Żupawie, podczas gdy budynek szkolny w Jeziorkach jest murowany i w dobrym stanie a szkoła w Żupawie wymaga większego wkładu finansowego. Na wniosek komisji dokonano przesunięć kredytów.

Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Markowcach (pow. Sanok), komisja wystąpiła z wnioskiem o umieszczenie w planie na rok 1955 budowy szkoły we wsi Pobiedno.

Jednak nie wszystkie komisje gromadzkich rad narodowych uwidoczniły w swych koreferatach potrzeby gromad. Były nawet takie komisje, które nie przeanalizowały dokładnie projektów budżetu i dlatego ustosunkowały się one do tej sprawy raczej formalnie. Wypadki takie miały miejsce w niektórych gromadach pow. łańcuckiego, ustrzyckiego, kolbuszowskiego i innych.

Dyskusja na sesjach była ożywiona i rzeczowa. Zabierający głos radni jak i obywatele spoza rady, wskazywali na potrzeby gromad i wypowiadali swoje zdanie o przedstawionym projekcie.

Radny Gromadzkiej Rady Narodowej w Gaci (pow. Przeworsk) ob. Franciszek Fołta, omawiając wydatki przeznaczone w budżecie na oświatę i kulturę, które wynoszą około 30 proc. budżetu wskazał, że jest to dalszy dowód troski o podnoszenie kultury i oświaty w gromadach.

Budżet gromadzkiej rady narodowej nie obejmuje wprawdzie wydatków na inwestycje rolne, jednak najważniejszym zagadnieniem gromadzkich rad narodowych jest podniesienie wydajności z hektara. Szkoda tylko, że na sesjach budżetowych tak mało uwagi poświęcono tej sprawie. Wprawdzie na niektórych sesjach jak np. w Haczowie czy Dylągowej (pow. Brzozów), Brzostku i Kołaczycach (pow. Jasło) i innych mówiono o elektryfikacji, melioracji, zwiększeniu produkcji rolnej i zwierzęcej jednak na wielu sesjach zagadnienia rolne nie znalazły należytego oddźwięku. Najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji przeważnie sprawie budowy szkół, naprawy dróg, uruchomieniu świetlicy itp.

Trzeba stwierdzić, że wiele prezydiów gromadzkich rad narodowych potrafiło należycie zainteresować budżetem ogół mieszkańców. Świadczy o tym fakt nie tylko licznej dyskusji ale i licznej frekwencji np. na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Rakszawie (pow. Łańcut), gdzie oprócz radnych udział w sesji wzięło ponad 150 obywateli, w Mokrzyszowie (pow. Tarnobrzeg) — w obradach brało udział 60 osób.

(z. k.)

List otwarty do organizacji partyjnej w Majdanie

Wasze miejsce – wśród mieszkańców gromady

Niewiele jest u nas gromadzkich organizacji partyjnych, które skupiają tak dużą ilość chłopów - towarzyszy. W gromadzie Majdan jest Was ponad 60. Taka organizacja to wielka siła i od takiej organizacji dużo wymagamy. Szczególnie teraz kiedy III Plenum KC wysunęło przed całą partią sprawę dalszego umacniania więzi z masami, sprawę szybszego wzrostu produkcji rolnej, zadania stojące przed każdą organizacją partyjną są trudniejsze, a wymagania większe.

Jak pracowaliście dotychczas? Czy dobrze? Nienajlepiej. Opowiadali mi towarzysze o Waszych zebraniach partyjnych. Mieliście takie zebranie z końcem marca. Temat — omówienie sytuacji międzynarodowej. Pamiętacie dobrze, że właśnie na tym zebraniu nie było żadnej dyskusji. Dlaczego? Czyżby zagadnienie mało interesujące? Z pewnością nie. Przecież na wsi na te tematy krąży najwięcej plotek rozsiewanych przez zachodnio-niemieckie szczekaczki a kolportowanych przez wroga. Jakżeż często te plotki nie spotykają się z należytą odprawą członków partii. Źle się stało, że członkowie partii nie chcieli dyskutować na zebraniu. Źle, że o tych sprawach nie mówią poza zebraniem. Powiedzmy sobie szczerze gdzie leży przyczyna — za mało jeszcze czytamy, za mało wiemy o wydarzeniach w świecie i w kraju. I to jest powodem tego, że nie spełniamy jeszcze roli agitatorów, czego wymaga od nas partia.

16 i 17 kwietnia cała Polska składać będzie podpisy pod Apelem Wiedeńskim. Miliony Polaków żądać będą zakazu stosowania broni masowej zagłady. Omówcie akcję zbierania podpisów na zebraniu. Nie zabraknie zapewne żadnego głosu chłopa Waszej gromady przeciw wojnie. Niech Wasz głos protestu silnie zjednoczy wszystkich we wspólnym froncie obrony pokoju.

* * *

Wam chłopom partyjnym nie wolno zapominać o jednym — członek partii na wsi to po pierwsze — agitator i po drugie — wzorowy rolnik.

Antoniego Warchoła zapewne znają chłopi nie tylko w Hucie Komorowskiej, gdzie mieszka, ale i w sąsiednich wsiach. Czy tylko dlatego, że partyjny? Warchoła znają chłopi po prostu dlatego, że dobrze gospodaruje, że popartyjnemu solidnie i uczciwie pomaga innym, służy radą. Właśnie on przed kilkoma tygodniami wymieniał swoim sąsiadom ziarno na piękny materiał siewny.

Zdawałoby się drobna rzecz, a jednak ważna dlatego, że chłopi potrafią ocenić postępowanie drugiego. I dlatego takich wzorowych chłopów partyjnych musimy mieć coraz więcej w naszych organizacjach.

Trwają siewy wiosenne — sięgnijmy do konkretnej sytuacji w Waszej gromadzie. Macie opracowane plany pomocy sąsiedzkiej, ale sami wiecie dobrze, że pomoc sąsiedzka nie zdawała egzaminu w ubiegłych latach. Waszą ambicją powinno być, aby w tym roku skończyć ze starymi błędami. Wprawdzie przebiegu realizacji pomocy sąsiedzkiej pilnować będzie Gromadzka Rada Narodowa, ale ten fakt nie zwalnia partyjnych od obowiązku czuwania nad tym, aby każdy małorolny chłop pomoc tę otrzymał.

Nie tak dawno chłopi z Sadkowej Góry i Soniny wezwali wszystkie gromady do czynu pierwszomajowego do współzawodnictwa o tytuł „przodującej wsi". Odpowiedzcie na ich wezwanie powszechnym stosowaniem nowych zabiegów agrotechnicznych, pełnym wykonaniem planów kontraktacji, masowym przystępowaniem do konkursu na uprawę kukurydzy. Zacieśnijcie współpracę z aktywem Frontu Narodowego, z członkami ZSL i ZSCh i z każdym pracującym chłopem, który przecież osobiście zainteresowany jest podnoszeniem produkcji rolnej, zaopiekujcie się kołem ZMP.

Niech inicjatywa czynu produkcyjnego wyjdzie od Was, członków partii. Macie w gromadzie wiele do zrobienia. Od nikogo spośród Was nie wyszła dotąd propozycja zagospodarowania łąk i pastwisk.

Dobrze się stało, że nie ma w gromadzie partyjnych, którzy zalegaliby w obowiązkowych dostawach. Dlaczego jednak jest tak mało współodpowiedzialności członków partii za przebieg obowiązkowych dostaw w całej gromadzie? Przyjacielska, życzliwa argumentacja z pewnością przyniosłaby pożytek — wielu chłopów wyrównałoby swoje zaległości. Niedawno jeszcze zalegał w dostawach żywca Jan Wolski z Brzostowej Góry. Wystarczyła szczera rozmowa jednego z Waszych towarzyszy i dzisiaj Wolski pozbył się swoich zaległości. Ale takiej pracy na codzień nie ma jeszcze w Waszej gromadzie i źle, że nie ma.

Pomyślcie towarzysze o jednym — o swoim miejscu w życiu gromady. Zastanówcie się nad tym, dlaczego sprawy partii, sprawy jej autorytetu więcej interesują Was na zebraniach partyjnych, a jakże często zapominacie o tym w codziennej pracy. Dlaczego u Was towarzysze, zdarzają się takie wypadki, jak ostatnio. Jakub Krawiec odradzał chłopom wyjazd na osadnictwo. Czy ten towarzysz zastanawiał się nad tym, że swoim postępowaniem szkodzi chłopom, którzy nadal będą się gnieździć na swoich karłowatych gospodarstwach i równocześnie szkodzi partii?

* * *

Jest jeden, szczególnie ważny obowiązek dla Waszej organizacji partyjnej. Znacie się dobrze w Waszej gromadzie ale Was — członków organizacji partyjnej nie znają jako partyjnych. Jest duża wina wszystkich członków partii, że nie usiłowali umacniać więzi wzajemnego zaufania między organizacją a całym pracującym chłopstwem w gromadzie.

Odpowiecie — „łatwo mówić, jeszcze łatwiej powtarzać — więź z chłopstwem, z gromadą, ale powiedzcie nam, jak mamy pracować nad tym u nas w gromadzie"?

Będąc w Majdanie, poznałem Franciszka Syryjczyka. Syryjczyk — starszy już człowiek, 65 lat „na karku". Wiem o tym, że kiedyś dobrze gospodarował, potrafił zawsze jako jeden z pierwszych wywiązać się z dostaw obowiązkowych, był przykładem dla innych. Dzisiaj gospodarka zaczyna podupadać, Syryjczyk nie potrafi sam wszystkiego dopilnować.

Czy ta sprawa wiąże się w jakiś sposób z pracą Waszej organizacji. Na pewno bo jeśli by partyjni dopilnowali tego, aby Syryjczyk otrzymał pomoc w okresie siewów, to takie postępowanie przyniosłoby całej organizacji szczere uznanie każdego chłopa w gromadzie.

Trzeba, towarzysze z Majdanu ciągle śledzić życie gromady, widzieć drobne na pozór, ale w gruncie rzeczy ważne sprawy. Do tych spraw, do sprawy każdego człowieka podchodzić trzeba z głęboką troską.

A w Waszej pracy nieraz jeszcze interes człowieka prostego jest pomijany. Boli każdego fakt, że właśnie towarzysz z Waszej organizacji Władysław Kusik niesłusznie zwalnia z pracy bezpartyjnego człowieka, ojca sześciorga nieletnich dzieci. I chociaż sprawa zostanie załatwiona w Prezydium PRN w Kolbuszowej, fakt pozostanie faktem. Organizacja partyjna nie potrafiła z miejsca zareagować.

Partia wywalczyła sobie wielkie zaufanie w całym narodzie i o umocnienie tego zaufania będzie walczyć nadal. Wasza organizacja partyjna musi również włożyć wkład pracy swoich towarzyszy w program tej walki.

* * *

Czy te wszystkie niedociągnięcia świadczą o tym, że Wasza organizacja pracuje aż tak źle, że nie ma żadnych osiągnięć? Tak powiedzieć nie można. Prowadzicie szkolenie, interesowaliście się przygotowaniami do siewów. Wasi towarzysze ofiarnie pracują w Gromadzkiej Radzie Narodowej. Celowo zwracamy Wam uwagę na te sprawy, które w swojej pracy pominęliście.

Zastanówcie się towarzysze głęboko nad treścią uchwał III Plenum KC — znajdziecie tam konkretne wskazówki i pomoc dla pracy w Waszej gromadzie, znajdziecie swoje miejsce w gromadzie.

J. FILIPOWICZ

Szkolenie pomaga w pracy

Brygada polowa Stanisława Metki z gosp. Zadabrowie na szkoleniu prowadzonym przez przewodniczącego Rolnej Rady Zakładowej Stanisława Kołodziejczyka. Dzięki szkoleniu brygada uzyskuje dobre wyniki w pracy i wysokie urodzaje.

* * *

Antoni Pierożek z PGR Zadąbrowie (zespół Radymno) pracuje tam jako furman już od pięciu lat. Wykonuje przeciętnie 115 proc. normy.

Poznajemy statuty spółdzielni produkcyjnej (IV)

Normy i dniówka obrachunkowa

WAŻNĄ sprawą dla należytej pracy brygady spółdzielni produkcyjnej jest właściwe i sprawiedliwe zapisywanie przez brygadiera wykonanej przez każdego członka pracy. Wkład pracy jest podstawą do określenia udziału członka w dochodzie spółdzielni. W jaki sposób należałoby obliczać wkład pracy aby zapłata za nią była słuszna?

Jedyną słuszną miarą obliczenia pracy członka spółdzielni jest dniówka obrachunkowa, zaliczona na podstawie słusznych norm, ustalonych przez ogólne zebranie członków spółdzielni. Spotyka się często, że członkowie zbyt pochopnie uchwalają normy, które w wielu wypadkach są albo za niskie, albo za wysokie. Takie normy są niesłuszne. Oczywiście, że w ten sposób ustalone normy obniżają wartość dniówki obrachunkowej w końcowym bilansie spółdzielni. W drugim wypadku członkowie uchylają się od udziału w pracach, gdyż nie są w stanie wykonać zawyżonych norm.

OCZYWIŚCIE, że w wielu nowopowstałych spółdzielniach nie od razu zostaną uchwalone najbardziej słuszne normy, a to z tego powodu, że członkowie nie posiadają należytego doświadczenia w tej dziedzinie.

Z pomocą dla tych spółdzielni przyszedł Instytut Ekonomiki Rolnej Ministerstwa Rolnictwa, który opracował w formie broszury wzorcowe normy pracy, na podstawie których spółdzielnie mogą w dużym stopniu uniknąć niedociągnięć przy ustalaniu norm.

Jak należy korzystać z wzorcowych norm? W pierwszym rzędzie trzeba, aby zarząd spółdzielni wspólnie z agronomem rejonowym POM zapoznali się z częścią wstępną tej broszury, która w dostępny sposób wyjaśnia sposoby ustalania norm oraz opłatę w dniówkach obrachunkowych zaliczanych za wykonanie normy dziennej.

Dla lepszego zrozumienia podam kilka przykładów. Na przykład według wzorcowych norm nakładanie obornika na wóz o ładowności 10 kwintali jeden człowiek może nałożyć od 10 do 12 wozów i za pracę jego zalicza się 1,20 dniówki obrachunkowej. Ogólne zebranie może przyjąć za normę ilość [illegible] wozów przy zaliczeniu 1,20 dniówki. Należy pamiętać, że przy większej ładowności wozów ilość załadowania ich zmniejszy się, natomiast przy mniejszej ładowności, ilość ich zwiększy się. Ogólne zebranie winno więc normę wzorcową dostosować do miejscowych warunków, które są bardzo ważnym czynnikiem przy ustalaniu słusznych norm.

DRUGI przykład: Za wykonanie orki na głębokość 18—25 cm, pługiem jednoskibowym, członek spółdzielni otrzymuje 1,80 dniówki obrachunkowej. Pod uwagę bierzemy, że pracę wykonuje się dwoma lub trzema końmi, a gleba jest lekka, względnie średnia.

Przy takich warunkach aby zarobić 1,80 dniówki obrachunkowej członek spółdzielni musi zaorać od 0,50, do 0,60 ha.

Przy zaliczeniu dniówki winno się brać pod uwagę stopień wysiłku człowieka, jego umiejętności i kwalifikacje oraz ważność danej pracy dla gospodarki zespołowej.

Ustalenie norm to jeszcze nie wszystko, aby członkowie byli zadowoleni. Dużo zależy od tego w jaki sposób obliczamy dniówki obrachunkowe. Musimy zwracać uwagę na tych ludzi, którzy przekraczają swoje normy, względnie na skutek opieszałości czy krótszego okresu pracy nie wykonują jej.

JAN SZWAKOP
ref. wydz. rol. KW PZPR w Rzeszowie

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

Siły wytwórcze a stosunki produkcji (II)

Socjalizm opiera się na stosunkach produkcji zasadniczo różniących się od stosunków produkcji wszystkich poprzednich ustrojów społecznych, w których istniały wrogie klasy. Ta zasadnicza różnica polega na tym, że w ustroju socjalistycznym nie ma prywatnej własności środków produkcji, są one bowiem własnością społeczną. Wszystkie przedsocjalistyczne stosunki produkcji tylko w początkowym okresie były zupełnie zgodne z charakterem sił wytwórczych, po czym stawały się ich kajdanami, które trzeba było przemocą zerwać. Natomiast socjalistyczne stosunki produkcji nie tylko na początku, lecz zawsze są zgodne z charakterem sił wytwórczych, ponieważ nie ma klas posiadających, które broniąc swoich interesów, przeciwdziałałyby przystosowaniu stosunków produkcji do charakteru sił wytwórczych. Przeciwnie, rola stosunków produkcji w socjaliźmie polega na stałym pobudzaniu sił wytwórczych na torowaniu im drogi do coraz szybszego bujnego, niepowstrzymanego rozwoju.

W Związku Radzieckim środki produkcji i wytwory produkcji są własnością społeczną. Celem produkcji nie jest zysk, a zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Wszyscy pracują, zarabiają i to z każdym rokiem więcej. Jasne więc, że rosną ich potrzeby. Jeśli zaś ludzie chcą mieć więcej towarów i coraz lepszej jakości, to muszą stale przyspieszać tempo rozwoju produkcji. Rosnące potrzeby są więc motorem nieustannego doskonalenia techniki, a zatem szybkiego rozwijania sił wytwórczych. Analogiczne zjawisko zachodzi w naszym kraju. Np. w Polsce w roku 1953 wytwarzaliśmy w przeliczeniu na jednego mieszkańca 9 razy więcej maszyn niż przed wojną i nadal rozwijamy przemysł maszynowy, rozbudowujemy jego fabryki, unowocześniamy ich wyposażenie. Dzięki potężnemu rozwojowi przemysłów wytwarzających środki produkcji, dzięki ogromnemu rozwojowi techniki mogliśmy wydatnie podnieść produkcję bardzo wielu gałęzi naszej gospodarki, pracujących bezpośrednio na zaspokojenie potrzeb ludności. Np. w r. 1938 wyprodukowano w Polsce 287,6 mln. metrów tkanin bawełnianych, w r. 1953 zaś 498,7 mln., a wiadomo przecież, że nie mamy za wiele tego towaru i budujemy nowe wielkie kombinaty.

A ponieważ zakładamy stały i powszechny wzrost dobrobytu społeczeństwa, coraz lepsze zaspokajanie coraz większych potrzeb, to płynie stąd wniosek, że konieczne jest nieprzerwane, coraz szybsze tempo wzrostu sił wytwórczych. Jest to możliwe na gruncie zgodności stosunków produkcji ze stanem sił wytwórczych.

Czy znaczy to, że w ustroju socjalistycznym nie ma żadnych przeciwieństw między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji? Tak nie jest, ponieważ w każdym ustroju siły wytwórcze rozwijają się szybciej od stosunków produkcji. Ale w ustroju socjalistycznym przeciwieństwa te nie przerastają w antagonizm, natomiast w poprzednich ustrojach przerastały nieuchronnie.

W ZSRR istnieją dwie formy własności — ogólnonarodowa i spółdzielcza (kołchozowa). Istnienie obydwóch form własności dało możność ogromnego pchnięcia naprzód rozwoju sił wytwórczych, pozwoliło bowiem zastosować nowoczesną technikę w całej gospodarce narodowej — również w rolnictwie. Z czasem jednak, w miarę rozwoju techniki powstanie sytuacja, w której własność kołchozowa nie będzie w stanie w dostatecznym stopniu zapewnić należytego wykorzystania rozwijających się nieprzerwanie sił wytwórczych. Toteż przed Krajem Rad stanie niewątpliwie kiedyś zadanie stopniowego przekształcenia własności kołchozowej we własność ogólnonarodową, tzn. przystosowania stosunków produkcyjnych w rolnictwie do charakteru sił wytwórczych.

Oczywiście przeciwieństwa między charakterem sił wytwórczych a stosunkami produkcji występują w jeszcze większym stopniu u nas, w kraju budującym socjalizm. Rozwój sił wytwórczych w naszym kraju, a więc upowszechnienie wiedzy rolniczej wśród chłopów, poważny wzrost produkcji maszyn rolniczych, traktorów, środków chemicznych dla rolnictwa pozwalałby na szybsze zmiany stosunków produkcji na wsi, na szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej, niż dotychczas osiągnęliśmy. I jeśli II Zjazd naszej partii jako czołowe zadanie postawił walkę z nadmiernym nienadążaniem rozwoju rolnictwa w stosunku do rozwoju przemysłu, to rzecz jasna, wykonanie tego zadania będzie oznaczało złagodzenie przeciwieństw między rozwojem techniki w rolnictwie a stosunkami produkcji na wsi. Partia wskazuje, że droga przezwyciężenia tych przeciwieństw wiedzie zarówno poprzez coraz lepsze wykorzystanie techniki i wiedzy rolniczej w gospodarstwach indywidualnych, jak i przede wszystkim poprzez stały intensywny rozwój spółdzielczości produkcyjnej, która jedynie zdolna jest tę sprzeczność w pełni i na długo rozwiązać.

Przykład istnienia przeciwieństw można przytoczyć również z dziedziny przemysłu. Oto rozwój naszego przemysłu produkującego artykuły powszechnego użytku — jak stwierdził II Zjazd — nie odbywał się w tak szybkim tempie, na jaki pozwalałby osiągnięty już potencjał przemysłu wytwarzającego środki produkcji. Zahamowało to w pewnym stopniu wzrost stopy życiowej ludzi pracy. Ale w naszym ustroju sprzeczności takie mogą być i są usuwane. Dzięki czemu? Dzięki temu, że środki produkcji w zasadzie należą do ogółu, że władzę sprawują bezpośredni wytwórcy — masy pracujące, że na czele tych mas stoi partia klasy robotniczej, znająca obiektywne prawa rządzące rozwojem społeczeństwa i umiejąca te prawa wykorzystywać dla dobra narodu.

Uchwały II Zjazdu, wytyczające najlepszą i najkrótszą drogę radykalnej poprawy warunków życia ludności pracującej, są najlepszym dowodem wykorzystania w praktyce znajomości marksizmu-leninizmu, praw ekonomicznych, wśród nich również prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych.

EUGENIUSZ KUSZKO

Józek musi odzyskać dzieciństwo

Ledwo świt, mały Józek podnosi się z posłania. Prostuje obolałe od twardego siennika kości. Wciąga pośpiesznie stare, wynoszone ubranie, nakłada na bose nogi gumiaki. Na mycie zazwyczaj nie starcza czasu. Ledwie bowiem zdąży się ubrać, a już gospodyni po krzykuje, wychylając rozczochraną głowę spod puszystej pierzyny.

— Już się kręcisz darmozjadzie! Marsz duchem do bydła... utrapienie z tym nie dojdą — dolatuje Józka już na podwórzu jej piskliwy głos.

Biegnie więc Józek co tchu do stajni. Ściele bydłu, wyrzuca obornik, napełnia żłoby krów i konia sieczką, poi.. Potem rąbie drzewo, rozpala ogień, przynosi wodę, sprząta chałupę, pomaga gospodyni w przygotowaniu obiadu, dźwiga małego Marcinka, gdy ten znudzony leżeniem rozdziera gardło. Po południu zmywa statki, sprząta... i znów udaje się do stajni, by powtórzyć te same czynności co rano. Taki jest kołowrót spraw mieszczących się w ramach każdego Józkowego dnia. Od rana do późnego wieczora bez wytchnienia... jak w służbie.

Czasem tylko, gdy omdlewają ręce, ukradnie się chwilę na odpoczynek. Ale na taką okazję trzeba czekać, aż gospodyni wyniesie się z chałupy. A czyni to nie często.

No, nareszcie wyszli. Józek wygląda ukradkiem przez okno, za oddalającymi się gospodarzami. Czyż i jego żona Czesława wybrali się dziś do Rzeszowa. Wrócą najwcześniej za kilka godzin. Można chwilę odpocząć...

Przeszkodziłam...

W niedużej, zastawionej gęsto staroświeckimi meblami izbie panuje półmrok, chociaż nie ma jeszcze południa. Dzienne światło z trudem przedostaje się przez gęstą firankę do środka. Z kąta podnosi się mały, przygarbiony chłopak. Starcza figura, duże smutne oczy z wybladłej, woskowej twarzy patrzą na mnie przenikliwie i nieufnie, jakby chciały zapytać... a ty tu czego chcesz?

— To ty jesteś Józef Wojnar? Chłopak zastanawiał się chwilę... milczy, patrzy uporczywie w podłogę.

— Ja... a po co pytasz — odzywa się po namyśle niechętnie, jakby w obawie by nie zrobić mu krzywdy.

— Chcemy ci pomóc...

—Nic nie chcę... ja tu zostanę. Drżą nerwowo usta. Jeszcze chwila, a wybuchnie płaczem... Nie, nie wolno. Trzeba zacisnąć pięści, stłumić w sobie ten gorzki żal, co dusi jakoś w gardle i siłą pcha się na wierzch. Nie wolno mówić nic. Zakazali... gospodarz, gospodyni i „dziadek" (ojciec Czyżowej — Janda). Smutna prawda o losie Józka nie może wyjść poza obręb Jandowej zagrody... ma pozostać tajemnicą.

— Widocznie tak trzeba — myśli chłopak, od roku wtłoczony w ramy twardej, żelaznej dyscypliny. Gdyby wyciągnął na wierzch całą gorzką prawdę, gdyby powiedział jak bardzo tęskni za innym, wolnym życiem, pewnie nie byłoby dla niego dłużej miejsca u Jandy. A tego obawia się bardzo Józek nie przygotowany do życia, Józek opuszczony pół-sierota.

Urodził się w roku 1939, w roku wrześniowej klęski... wojna, okupacja. Nędza biedniackiej wsi Weryni. Gliniany, stary piec, służący za łóżko. W domu było ich pięcioro. Chodził do 4 klasy szkoły podstawowej jak umarła matka. Trzeba było zostawić szkołę i jako najstarszemu zająć się rodzeństwem... nakarmić, wychowywać. Ojciec zaczął pracować zawodowo. W domu przebywał rzadko. Często wracał „pod gazem". Sprzedał w końcu chałupę. Ożenił się po raz drugi z wdową, która w posagu wniosła kilkoro swoich dzieci.

Nie było innej drogi. Pozostała służba. Józek jest jeszcze prawie dzieckiem. Ma 4 klasy szkoły podstawowej i kilkuletnią przerwę w nauce. Z trudem przychodzi mu czytanie.

Tak Józek Wojnar znalazł się w służbie u Jandy i jego zięcia Czyża w Rudnej Wielkiej (koło Rzeszowa). Tu po raz pierwszy chyba zajadał biały chleb, niekiedy z masłem. Przywiązał się więc do tego domu, gdzie nie ma spoczynku i wytchnienia. Służy gospodarzom wiernie jak pies, otrzymując za to nierzadko szturchańce i wyzwiska Czyżowej.

Józek utracił dzieciństwo. Nie zna on dotychczas ciepła rodzinnego domu, tak jak nie zna co to zabawa, sport, nauka, śmiech, co kino, teatr, świetlica, ciekawa dziecinna książka, co wolna praca w kolektywie. Dla Józka cały ten wielki, różnorodny świat, dziecinnych radosnych lat nie istnieje. Dla niego jest tylko wieczna, nie kończąca się w Jandowym gospodarstwie robota... dużo roboty, że niekiedy dzień wydaje się za krótki.

Perfidny, okrutny wyzysk... podwójny wyzysk, fizyczny i moralny. Józkowi zabiera się każdą wolną chwilę, odbiera się prawo do nauki, śmiechu, zabawy. Odbiera się wszystko to, co najmilsze w tym wieku. Józkowi nie wolno iść nigdzie, nic mówić, bawić się z rówieśnikami. Józka nie można posłać do szkoły...

Potrzebne mu to, jeszcze go tam przerobią. Wiadomo, jaka ta dzisiejsza młodzież, postępowa, więcej wie jak starsi — oburza się Janda.

— Nie wolno, by Józek dowiedział się prawdy o życiu... o dzisiejszym życiu, o wielkich możliwościach i perspektywach młodzieży. Wiedzą oni dobrze, że dopóki to wszystko pozostanie dla chłopca tajemnicą, dopóki życie Józka zamykać się będzie w opłotkach Jandowej zagrody, będzie on służył wiernie, będzie harował jak wół, będzie w dalszym ciągu wyręczał w gospodarstwie Jandę i Czyża (obydwaj pracują w Rzeszowie Janda — w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, Czyż na PKP), nie żądając w zamian nic prócz kawałka chleba.

Taki sam los dzieli młodsza siostra Józka Marysia, będąca w służbie u drugiej córki Jandy — Polakowej. Taki sam los być może dzieli jeszcze wiele dzieci, o których my nie wiemy.

W Polsce Ludowej nie ma miejsca na wyzysk, a tym bardziej nieletnich dzieci. Nikt z nas nie może przechodzić obojętnie obok faktu wyzysku. Za przykładem tow. Kazimierza Siary — pracownika Prezydium GRN w Rudnej Wielkiej, który sprawę Józka Wojnara wyciągnął na światło dzienne, winny iść wszystkie gromadzkie rady. Walka z przejawami wszelkiego rodzaju wyzysku, to nie tylko obowiązek organów władzy państwowej, to obowiązek nas wszystkich, każdego uczciwego obywatela. Postarajmy się więc podobne sprawy (jak Józka Wojnara) przekazywać do

wydziałów oświaty rad narodowych, które umieszczą bezdomne, opuszczone dzieci w domach dziecka. W naszej ludowej ojczyźnie wszystkie dzieci, Józek, Marysia i inne muszą mieć zapewnione szczęśliwe dzieciństwo.

HELENA NARÓG

I w tej akcji nie zabraknie sportowców

I znów zaroiły się nasze stadiony i boiska sportowe. Zapełniły się one wielotysięczną rzeszą publiczności, która od tej chwili będzie przeżywała coraz to nowe emocje, chwile radości i wzruszeń.

Rozpoczynamy nowy sezon wiosenno-letni.

W lipcu br. odbędzie się V Festiwal Młodzieży i Studentów, a w sierpniu II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży.

A tuż u progu sezonu przeżywać będziemy wielką manifestację jedności narodowej i solidarności z innymi narodami podczas akcji zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju. W tym jednolitym ogólnopolskim Froncie Narodowym nie zabraknie nas sportowców, których gorącym pragnieniem jest uprawianie sportu, gdyż dzięki temu życie staje się radośniejsze i piękniejsze.

Budzi się festiwalowa wiosna dla młodego i starszego pokolenia, wiosna nowych, bardziej wspanialszych sukcesów w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym.

Ale są na świecie tacy, którzy chcą nam tę wiosnę zakłócić, którzy chcą pozbawić nas tej radości, którzy chcieliby przeszkodzić naszej młodzieży, naszym dzieciom możności pełnego korzystania z prawa radości i kulturalnej rozrywki, jaką stanowi sport, którzy chcą zamienić nasze — tak z trudem wznoszone stadiony, hale sportowe i domy kultury, w gruzy i zgliszcza.

Polityka amerykańskich kół wojennych, polityka szantażu atomowo - wodorowego, polityka przygotowywania nowej wojny wywołuje i będzie wywoływała coraz potężniejszy protest i opór narodów. Siły obozu obrońców pokoju są dziś mocniejsze.

I sportowcy, na swoim odcinku, walcząc o umasowienie wychowania fizycznego w mieście i na wsi — o wzrost zdrowia naszego narodu — pomagają tym samym sprawie pokoju.

My sportowcy, stajemy w szeregach Frontu Narodowego, by wykonać wielkie zadania, jakie postawiła przed nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasz rząd ludowy — zadania pomnożenia kulturalnych dóbr naszego narodu — zadania przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Dlatego też w dniach 16 i 17 kwietnia podpisywać będziemy Apel Wiedeński. Będziemy — każdy na swoim stanowisku codzienną pracą wykuwać lepsze życie, wykuwać nowe sukcesy — to będzie nasz najlepszy wkład w obronie pokoju.

Rozpoczynamy tegoroczny sportowy sezon wiosenno-letni. Rozpoczynamy wiosnę festiwalową, a z nią intensywne przygotowania całego ruchu sportowego do imprezy, której gospodarzami jesteśmy w tym roku my — Polacy.

Jesteśmy gospodarzami imprezy, na którą zjadą się czołowi sportowcy z różnych stron świata, różnych poglądów, różnych wyznań.

Przyjadą na festiwal i igrzyska, by dokonać wspólnej wymiany myśli i poglądów. Przyjadą do naszego kraju — bo łączy ich i nas coś wspólnego, a tym nierozerwalnym ogniwem to pragnienie spokojnego uprawiania sportu, spokojnej wymiany doświadczeń w kulturze fizycznej — to Pokój.

Przyjadą do nas, by zobaczyć jak nasza młodzież w pełni korzysta z prawa do radości i kulturalnej rozrywki. Pokażemy im, jak my w naszej Ojczyźnie budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej, którego celem, zadaniem i podstawowym prawem jest zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb człowieka. A jedną z tych potrzeb jest potrzeba uprawiania sportu.

Sport jest przecież jedną z tych dziedzin, w których ludzie mają okazję spotkać się, poznawać i nabierać wzajemnego szacunku.

Do festiwalu musimy przygotowywać się już od dziś — od chwili otwarcia nowego sportowego sezonu wiosenno-letniego.

Zbigniew Rybak

Lektura o bohaterskich dziejach Joanny d'Arc, pasjonowała Simonę.

Doczytała właśnie jak Dziewica Orleańska dostała się do niewoli w jednej z drobnych, białych potyczek, z których dawniej wychodziła zwycięsko.

Simona zamyśliła się głęboko nad tym, co przeczytała „Naprzód", krzyczała Joanna, „Ratuj się, kto może", krzyczeli inni. Simona wzdrygnęła się, jakby ją dreszcz przeszedł. Na cóż się to zda, kiedy jednostka wie jak należy postąpić i postępuje jak należy, na cóż się zda, że krzyczy ona: „Naprzód" i sama rzuca się na przód, kiedy inni nie idą za nią? „Ratuj się, kto może", krzyczeli i podnieśli zwodzony most i zamknęli bramy i pozostawili Joannę samą jej losowi.

Simona wyczytała w trzech różnych książkach trzy rozmaite mniemania, jakie to powody skłonić mogły komendanta miasta de Flavy do podniesienia mostu i zamknięcia bram. Jedna z tych książek uważała za możliwe, że de Flavy uczynił to z powodów rzeczowych natury wojskowej, widząc, iż pościg nieprzyjaciół następuje jego ludziom na pięty i że grozi niebezpieczeństwo wdarcia się wroga do miasta. Druga książka uważała za bardziej prawdopodobne, iż de Flavy właśnie w tym celu wydał swój rozkaz, aby zgubić Dziewicę i że bardzo uzasadnione jest podejrzenie, iż otrzymał on nakaz z góry, aby starał się pozbyć Dziewicy przy pierwszej sposobności. Trzecia jednak, staroświecka książka, z zatartymi złoceniami na okładce, mówiła po prostu: „Dzięki swej osobistej waleczności Dziewica zdołała przebić się do mostu. Atoli okrutny komendant, kapitan Guillaume de Flavy, zawistny o jej sławę, kazał podnieść most".

Jakkolwiek sprawa miała się w istocie, faktem jest, że Joanna znalazła się poza obrębem murów, mając przy sobie zaledwie tuzin ludzi, i otoczona ze wszystkich stron przez nacierających na nią Anglików i Burgundów. Jeden z nich chwycił ją za płaszcz, drugi ścią

gnął z konia. Pozbawiona wszelkiej pomocy i nadziei, broniła się jeszcze, walcząc pieszo, dopóki nie uległa przewadze wrogów, nie dostała się do niewoli.

3

Zew wolności

Simona, zabrudzona od pracy w ogrodzie, w swym zbyt obszernym, podniszczonym kombinezonie i szerokim słomkowym kapeluszu, stała na kamieniu przy murze ogrodowym, wyglądając w dół na szosę. W ostatnich dniach czyniła to tylko dlatego, aby niczego nie zaniedbać, jakby z poczucia obowiązku; gdyż nie miała już prawie nadziei, by mogła tu zobaczyć któregoś ze swoich przyjaciół.

Na drodze, w znacznym oddaleniu, zauważyła coś, co szybko się ku niej zbliżało; był to widocznie rowerzysta. Serce zabiło jej żywo, znikająca już nadzieja rozbudziła się na nowo. Pragnęła gorąco, aby się okazało, że jest to wreszcie ktoś z jej bliskich. Rowerzysta zbliżał się szybko, nie mogła jeszcze odróżnić postaci i rysów twarzy, ale głos przeczucia mówił jej, że jest to ktoś z przyjaciół; życzyła sobie tego całą siłą woli, wierzyła mocno, że przeczucie nie może jej zawieść.

Jeździec na rowerze jest coraz bliżej, od szybkiej jazdy topnieje droga i czas; ma na sobie dobrze jej znaną wiatrówkę, w pobliżu muru zeskakuje z roweru i przechodząc w poprzek przez drogę, szybko podchodzi do niej. Na twarzy ma szeroki, przyjazny uśmiech, jedną ręką prowadzi rower, drugą opiera o biodro.

— No, jestem — mówi.

Simona odchodzi niemal od zmysłów z radości i podniecenia. Chciałaby coś odpowiedzieć, ale jakiś ochrypły, nie artykułowany dźwięk wydobywa się z jej ust.

Stoi na swoim kamieniu, wysoko podnosząc ramiona, aby utrzymać się rękami na krawędzi muru. Mur jest tak wysoki, że tylko twarz jej wznosi się ponad nim. Twarz ta jest w tej chwili niezwykle ożywiona, zdradza gwałtowne wzruszenie.

Maurice spogląda na nią w górę.

— Nie bardzo ci tam wygodnie, co? — pyta. Nie możesz wspiąć się jeszcze wyżej, czy może lepiej, żebym ja przedostał się do ciebie? Czy bardzo to niebezpieczne, jeśli nas tu ktoś razem przyłapie?

Simona waha się. Oczywiście, że to bardzo niebezpieczne, ale ona koniecznie musi z nim pomówić, a tak mało jest na to czasu. W każdej chwili może ich ktoś zaskoczyć, a ona mu tyle ma do powiedzenia, o tyle różnych rzeczy musi go zapytać, że sama nie wie, od czego zacząć. Musi mu też powiedzieć, jak bardzo mu jest wdzięczna i jak ją to ucieszyło, że przyszedł tu do niej. Ale w tej pozycji, wisząc niemal na murze, uczepiona rękami jego krawędzi, naprawdę nie może swobodnie z nim rozmawiać; trudno jej też utrzymać się dłużej w tym niewygodnym położeniu, obie ręce ma już zupełnie zdrętwiałe.

Ale, zanim zdołała zdobyć się na odpowiedź, Maurice dwoma skokami znalazł się na górze. Siedzi teraz na murze bokiem, z nogami zwieszonymi na zewnątrz, tak, że każdej chwili może zeskoczyć i ulotnić się. Jego roześmiana twarz jest teraz ponad nią, tak już łatwiej można ze sobą porozmawiać.

Simona zdaje sobie sprawę, że w tym obszernym, zwisającym z niej kombinezonie i słomkowym kapeluszu bardzo jej nie do twarzy, i że z tymi śladami ziemi i błota na sobie, z twarzą spoconą, musi wyglądać nie bardzo pociągająco.

(c. d. n.)

Narady sekretarzy organizacji partyjnych w Komitecie Miejskim PZPR w Rzeszowie

W dniach 4 i 5 kwietnia br. odbyły się w Komitecie Miejskim PZPR w Rzeszowie narady sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych zakładów przemysłowych, handlowych, instytucji i urzędów z miasta Rzeszowa. Na naradach omówiono realizację uchwały grudniowej KC w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego partii, wytyczne Komitetu Miejskiego w sprawie realizacji uchwał III Plenum KC w dziedzinie zadań gospodarczych oraz przedyskutowano bieżące problemy pracy podstawowych organizacji partyjnych w zakresie przygotowań do akcji zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju i rozwoju współzawodnictwa dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja.

W oparciu o wnioski wypływające z narady, sekretarze omówią te sprawy na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych.

Szczególnie ważne jest dla wszystkich organizacji partyjnych, by wzorem ubiegłej kampanii wyborczej do rad narodowych wszyscy członkowie i kandydaci partii zgłosili się do obwodowych komitetów Frontu Narodowego w celu udzielenia aktywnej pomocy w akcji zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju. L. R.

Z teki foto-reportera

Pierwszy spacer

W ciepły wiosenny dzień wyszły dzieci z Przedszkola nr 2 przy ul. Szopena na pierwszy spacer. I choć „kwiecień-plecień" przeplata, „troszke zimy troszke lata" to jednak coraz więcej dni jest z tego „lata".

Na zdjęciu: przedszkolaki na spacerze wiosennym ze swoimi opiekunkami.

Narada kierowników bibliotek pedagogicznych

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie konferencja kierowników pedagogicznych bibliotek naszego województwa, na której omówiono aktualne sprawy organizacyjne tych placówek. Dużo czasu na konferencji poświęcono sprawom czytelnictwa nauczycieli oraz środkom i metodom jego zwiększenia. F. S.

Dzięki nowej radzie...

Od czasu powstania Gromadzkiej Rady Narodowej, w życiu kulturalnym w gromadzie Krzemienica nastąpiły poważne zmiany. Pierwszym krokiem nowej rady było utworzenie komisji kulturalno-oświatowej, która roztoczyła opiekę nad młodzieżą. Ostatnio młodzież urządziła zabawę, z której dochód przeznaczyła na remont świetlicy.

W niedługim czasie powstał zespół chóralny i taneczny, skupiający większą część młodzieży. Do ożywienia życia świetlicowego przyczynił się przewodniczący koła ZMP Stanisław Bordyń i członek tego koła Maria Szubart, opiekun Zarządu Powiatowego Stanisław Nizioł, kierownik świetlicy ob. Ignacy Pietraszek i inni.

Mieszkańcy Krzemienicy mają nadzieję, że do współpracy tej dołączy się z czasem Związek Samopomocy Chłopskiej, który jak dotąd nie bierze udziału w życiu gromadzkim.

Piątek 8 kwietnia

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera): Znak życia prod. węg. godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (Pstrowskiego): Wzburzyło się morze prod. węg. godz. 17 i 19

WDK (ul Okrzei) — nieczynne

ŁAŃCUT

„Znicz" — Cena strachu

(Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15

MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

WDK

Głośne czytanie bajek (impreza dla dzieci starszych) godz. 16

Klub TPPR

Pogadanka na temat „Opieka nad młodzieżą w ustroju socjalistycznym", film „Maksymek"

Radio

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Muzyka popularna 7.15 Soliści w repertuarze popularnym 7.45 Polskie pieśni ludowe 8.05 Koncert 8.45 Utwory fortepianowe Bedrzycha Smetany 9.00 „Błękitna sztafeta" 9.30 Schubert: rondo d-dur op. 138 na 4 ręce 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Muzyka symfoniczna 11.00 „Urszulka" aud. w oprac. H. Januszewskiej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Koncert popularny 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Zamieniec" baśń Selmy Lagerlöf 16.06 „Czego chętnie słuchamy" 16.40 Koncert chóru PR. 17.00 Słuchacze piszą 17.05 Utwory skrzypcowe 17.20 Aud. aktualna 17.30 Koncert muzyki węgierskiej 18.20 „Na młodzieżowej antenie" 18.45 „Niedziela" opow. S. Żeromskiego 19.00 Odtworzenie fragm. recitalu Lwa Oborina 19.45 Ulubione melodie 20.25 Aud. dla wsi 20.35 Teatr młodego słuchacza „Piotr i Lucja" słuch. wg opow. R. Rolanda 21.30 Piękne głosy 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego 22.20 Mozaika muzyczna.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 5.26 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50.

Od 5.35 do 7.45 Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 „Spacer w alei cmentarnej" fragm. pow. S. Szmaglewskiej pt. „Prosta droga Łukasza" 13.30 „U Czcibora w zagrodzie" 14.10 Muzyka opowiada o wiośnie 14.30 Muzyka operowa 15.25 Recital na dwa fortepiany Haliny Jastrzębskiej i Krystyny Jastrzębskiej 15.50 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 „Na sportowej fali" 18.20 Utwory na altówkę 18.40 Motety obcych mistrzów — śpiewa chór chłopięcy i męski przy Państw. Filharm. w Poznaniu 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 „Konsekwencja odruchów warunkowych" pog. 19.35 Kompozytor tygodnia — Zoltan Kodaly 20.20 Reportaż literacki 20.35 Melodie i piosenki z całego świata 21.50 Kronika sportowa 22.00 Odtworzenie koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie ork. symf. J. Kreuza i St. Czyża 22.36 Felieton 22.46 Koncert d. c. 23.32 Muzyka na dobranoc.

Stadion sportowy będzie gotowy 15 dni wcześniej

Budowlani godnie uczczą 1 Maja

Aby uczcić nadchodzące święto 1 Maja załogi ZBM kierownictwa odcinka robót — 2 Rzeszów postanowiły podnieść jakość swej pracy na wyższy poziom i zwiększyć jej wydajność. I tak załoga pracująca przy budowie stadionu w Rzeszowie zobowiązała się oddać do użytku pawilon sportowy o 15 dni przed zaplanowanym terminem a więc na dzień 15 sierpnia 1955 r. Ponadto ambicją załogi będzie oddanie budynku bez żadnych usterek. Równocześnie załoga budowy kina w Rzeszowie zobowiązała się przez stosowanie metody Skitiewa wyeliminować ze swej pracy jakiekolwiek usterki techniczne. O 10 dni przed terminem w wyniku zobowiązania załogi ma być ukończony budynek Technikum Rolniczego w Łańcucie. Oddanie jego nastąpi zatem 5. VIII. br.

Zobowiązaniami powita również nadchodzące święto robotnicze załoga Zjednoczenia Robót Inżynieryjnych Odcinka Budowlano-Montażowego — 3 w Rzeszowie. Ich realizacja przyniesie 55.033 zł oszczędności, w tym budowa w Jasionce uzyska przez skrócenie w kwietniu o 4 dni cyklu produkcyjnego 10.300 zł oszczędności. Równocześnie dzięki realizacji zobowiązań 1-majowych: skrócenie cyklu produkcyjnego na m-c kwiecień o 2 dni, budowy podległe ZRI uzyskają pokaźne oszczędności. Budowa w Rzeszowie 25.405 zł w Krośnie 10.228 zł, w Sanoku 5.600 zł i budowa w Jaśle (przez skrócenie cyklu o 3 dni) 3.500 zł oszczędności.

2 lipca zlot absolwentów Państwowego Liceum Handlowego i Liceum dla Dorosłych

Dyrekcja Państwowego Liceum Handlowego i Liceum dla Dorosłych w Rzeszowie organizuje w dniu 2 lipca br. zlot absolwentów, którzy ukończyli wymienioną szkołę w roku 1950.

Celem zjazdu będzie nawiązanie kontaktu z byłymi uczniami, którzy będąc obecnie pracownikami różnych instytucji w Rzeszowie lub studentami wyższych uczelni mogą pomóc młodzieży w okresie odbywania przez nich praktyk, w organizowaniu wycieczek do zakładów pracy itp.

Organizatorzy Zjazdu pragną w ten sposób pogłębić współpracę z tymi, którzy po opuszczeniu szkoły stracili z nią łączność oraz aby absolwenci opowiedzieli obecnym uczniom jak wykorzystują w pracy wiadomości nabyte w szkole i wyrazili swoje zdanie o praktycznej przydatności materiału przerabianego w szkole.

W tym celu absolwenci proszeni są o przysyłanie adresów zamieszkania oraz krótkich informacji o tym gdzie i w jakim charakterze pracują — na adres Dyrekcji Technikum Handlowego (Ministerstwa Handlu Wewnętrznego) w Rzeszowie ul. Hoffmanowej 3.

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą interwencją z dnia 5. III. br. — Zarząd PZGS „SCh" w Strzyżowie zawiadamia, że gwóźdź znajdujący się w chlebie zakupionym w dniu 25. II. br. przez ob. Gut dostał się tam przez niedbałość pracowników piekarni. W związku z tym zwołana została narada z pracownikami piekarni, na której zostali pouczeni jak należy przestrzegać czystości. W stosunku do winnych będą w przyszłości wyciągane wnioski.

Przystępujemy do uprawy kukurydzy

Do konkursu w uprawie kukurydzy przystąpiło w powiecie jarosławskim około 20 rolników. Zasieją oni na ziarno 13 ha kukurydzy, a na paszę zieloną ponad 15 ha.

M. in. przystępując do konkursu **Władysław Ochab** z gromady Szówsko postanowił zasiać 40 arów kukurydzy, a **Andrzej Wasiuta** z tej samej gromady 30 arów. Spośród spółdzielni produkcyjnych do konkursu przystąpiły **Surochów, Pełkinie, Munina i Bobrówka.**

Lasy są bogactwem kraju

W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny rozpoczęły się w całej Polsce „Dni Lasu i Zadrzewienia Kraju".

Rejon Lasów Państwowych w Łańcucie zdając sobie sprawę z ważności tej akcji zawczasu przygotował się do niej.

W tym celu już w miesiącu lutym przeprowadzono naradę roboczą, na której zapoznano leśników terenowych z ciążącymi na nich obowiązkami w wiosennej akcji zalesiania.

Wykonanie planów zalesieniowych zależy w dużym stopniu od posiadania odpowiednich ilości materiału sadzeniowego. Dlatego w cyklu prac odnowieniowych na pierwsze miejsce wysuwa się produkcja szkółkarska.

Rejon Lasów Państwowych w Łańcucie mimo lepszego niż w roku ubiegłym rozwoju szkółkarstwa posiada nadal braki, szczególnie jeśli chodzi o gatunki drzew liściastych, jak dąb oraz krzewy. Natomiast udział gatunków szybko rosnących (topola, modrzew) odpowiada potrzebom planów, a nawet istnieją nadwyżki, którymi będzie można zaopatrzyć inne rejony lasów państwowych.

W produkcji szkółkarskiej na pierwsze miejsce wysuwają się leśnicy: Zygmunt Kuś z Nadleśnictwa Bratkowice, Józef Szeliga z nadleśnictwa Głogów i Franciszek Kocuj z nadleśnictwa Hadle Szklarskie, którzy przekroczyli przeciętne normy ilościowe przewidziane w produkcji szkółkarskiej.

Podobnie jak co roku w wiosennej kampanii zalesieniowej winno przyjść z pomocą całe społeczeństwo, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe a przede wszystkim młodzież.

Zbigniew Bielak

Książki pomagają w podnoszeniu wiedzy

Biblioteka przy Państwowym Technikum Ogrodniczym w Ropczycach cieszy się dużą frekwencją tamtejszej młodzieży szkolnej. Biblioteka ta liczy ponad 1000 tomów, wśród których dużą ilość stanowią książki o tematyce fachowej będące dużą pomocą dla uczącej się młodzieży.

Oprócz indywidualnego czytania istnieje tu czytanie grupowe, w których młodzież przerabia zadane w szkole lektury. W pracy tej szczególnie wyróżnia się opiekunka biblioteki prof. Zofia Petryka.

Jan Dereń
koresp.

Prowadzimy łańcuch składkowy na budowę Młodzieżowego Domu Kultury im. A. Mickiewicza w Rzeszowie

W odpowiedzi na wezwanie załogi WSK Rzeszów, załoga Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej im. L. Waryńskiego w Boguchwale na masówce w dn. 2 kwietnia br. postanowiła w czynie 1-majowym przepracować jedną dniówkę (17. IV. 1955 r.) i pieniądze za przepracowane godziny przekazać Komitetowi Budowy Młodzieżowego Domu Kultury im. A. Mickiewicza w Rzeszowie. Ponadto ob. Edward Chmiel jako pierwszy zadeklarował 100 zł na budowę Młodzieżowego Domu Kultury wzywając pozostałych pracowników do składki. Cała załoga śladem robotników i pracowników z WSK w Rzeszowie wzywa załogi zakładów pracy województwa rzeszowskiego do odpowiedzi na apel WSK.

Odpowiadając na apel szkoły podstawowej nr 7 w Rzeszowie, młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Iwoniczu-Zdroju wpłaciła zebraną od uczniów i grona profesorskiego kwotę 655 zł na konto Wojewódzkiego Komitetu Budowy Młodzieżowego Domu Kultury im. A. Mickiewicza w Rzeszowie.

Na budowę MDK złożył dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Rzeszowie tow. Ignacy Grzegorzek kwotę 100 zł z równoczesnym wezwaniem do podobnego czynu kierowników Pow. Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych w województwie i Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego z ob. Marią Augustynową na czele.

Simba ma już 3 tygodnie

W tych dniach minęły 3 tygodnie od urodzenia lwicy w Poznańskim Ogrodzie Zoologicznym. Simba — bo tak nazwano lwiątko — waży już 2,30 kg, czyli że od chwili urodzenia przybrała na wadze prawie kilogram. Wzrostem przypomina małego kota.

Mały drapieżnik, który z uwagi na brak pokarmu lwicy, karmiony jest sztucznie preparowanym mlekiem, cieszy się dobrym samopoczuciem.

Utrzymanie przy życiu lwa sztucznie karmionego jest bardzo trudne i nie zawsze udaje się. Dlatego też personel ogrodu nie szczędzi wysiłków przy pielęgnacji swej pupilki, która obok specjalnie dobranego pokarmu otrzymuje różne witaminy oraz korzysta z naświetlań lampy kwarcowej.

11 bm. otwarcie sezonu wiosenno-letniego w województwie rzeszowskim

Wprawdzie piłkarze grają już od trzech tygodni, kontynuując swoje rozgrywki mistrzowskie, a lekkoatleci naszego województwa mają już za sobą pierwszy start w biegach przełajowych — to jednak uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu wiosenno-letniego w rzeszowskim sporcie nastąpi w dniu 11 bm.

Do tegorocznego sezonu przystępujemy z innymi niż w poprzednich latach, planami. Bowiem czekają naszych działaczy jak również zawodników bardzo ważne zadania. Zadania te wypływają z V Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży, które organizujemy w lipcu i sierpniu w Warszawie.

Nowe zadania wynikają również ze współzawodnictwa festiwalowego wprowadzonego w dniu 20 marca. We współzawodnictwie tym będziemy walczyć o tytuł najlepszego koła, zrzeszenia, powiatu i województwa. W ramach współzawodnictwa nasze jednostki i nasi sportowcy podejmować będą długofalowe zobowiązania sportowo-produkcyjne.

Mamy już bogate doświadczenia lat ubiegłych, w których organizowaliśmy podobne współzawodnictwo. Przekonaliśmy się wówczas, że ta akcja mobilizuje wszystkich działaczy i sportowców wokół umasowienia wychowania fizycznego, a przede wszystkim wokół podnoszenia poziomu sportowego w różnych dyscyplinach, wokół zdobywania nowych odznak SPO i coraz to wyższych klas sportowych, wokół werbowania nowych członków do naszego życia sportowego.

Niezwykle uroczyście obchodzić będą otwarcie sezonu sportowcy Rzeszowa.

Na zdjęciu: Zwycięzczyni wojewódzkiego biegu przełajowego Radlińska (Stal Mielec) na mecie 600-metrowej trasy. Na drugim planie widzimy biegnącą Szmucównę (Resovia). Fot. kos.

MKKF w Rzeszowie opracował już szczegółowy program imprez, których świadkami będziemy w dniu 11 bm. na stadionie Zrzeszenia Sportowego „Sparta".

O godz. 9.30 sportowcy wszystkich zrzeszeń Rzeszowa przemaszerują w zwartej i barwnej kolumnie ulicami Langiewicza, Jagiellońską, 3-Maja, Tkaczowa, Turkienicza — udając się na stadion Sparty, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie sezonu.

Po złożeniu raportu, przemówieniu przedstawicieli władz sportowych, wciągnięciu flagi na maszt przy dźwiękach hymnu ŚFMD oraz defiladzie sportowej rozpoczną się zawody.

Będziemy świadkami klasyfikacyjnych zawodów lekkoatletycznych z udziałem reprezentacji zrzeszeń. Z pięknymi pokazami wystąpią gimnastycy rzeszowskiej Stali. Zademonstrują oni nam gimnastykę parterową, akrobatyczną oraz przyrządową.

Wreszcie emocjonować będziemy się meczem piłkarskim, w którym wystąpią dwie miejscowe drużyny III-ligowe Stal oraz zespół Resovii.

Dla miłośników sportu motorowego organizatorzy przygotowali też pewną atrakcję. Oglądać będziemy pokazy jazdy na żużlu zawodników rzeszowskiej Stali, którzy, jak już podawaliśmy, w tym roku walczyć będą w II lidze żużlowej. Zawodnicy Stali wystąpią na maszynach FIS.

Różne

Ogłoszenia drobne

W dniu 31 marca zaginął w Boguchwale pies legawiec brązowy. Znalazca proszony jest o odprowadzenie go do ob. Klimczaka Franciszka kierownika składu opałowego w Boguchwale, za wynagrodzeniem G-064

Zawiadomienie

ZAMÓWIENIA na REKLAMĘ KINOWĄ

(wyświetlanie przeźroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)

przyjmuje wyłącznie

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA"

RZESZÓW, Gałęzowskiego, tel 18-52.

Pracownicy poszukiwani

ROLNIKÓW ze znajomością nasiennictwa, z wyższym, lub średnim wykształceniem rolniczym, zatrudni od zaraz na stanowisku INSPEKTORÓW Centrala Nasienna Biuro Wojewódzkie w Rzeszowie. Bliższych informacji udziela Centrala Nasienna — Rzeszów, ul. 1-go Maja 17. Tel. 10-28. K-109

Meldunki sportowe

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW

6 bm. rozpoczął się we Włoszech międzynarodowy turniej piłkarski juniorów.

Rozgrywki odbywają się w pięciu grupach. W pierwszych meczach uzyskano następujące wyniki: w grupie pierwszej Austria pokonała Belgię 3:2 (1:2), a Rumunia wygrała z Francją 1:0 (1:0), a Turcja przegrała z Jugosławią 0:1 (0:1).

KONKURS PKOL

6 bm. nastąpiło zamknięcie II konkursu PKOL na odgadnięcie 10 wyników spotkań piłkarskich rozegranych 3 kwietnia br. Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: na konkurs nadesłano 367.358 ważnych kuponów. Kupony bezbłędne nadesłali:

Hubert Januszewicz z Elbląga
Jan Kmieciak z Warszawy
Marian Kusz z Łodzi
Piotr Lipa z Olsztyna
Andrzej Poniecki z Hajnówki,

którzy otrzymują zgodnie z regulaminem premię w wysokości po 44.282 zł 96 gr.

Kuponów z jednym błędem nadesłano 64 sztuki. Premia za te kupony wypada po 2.296 zł.

REPREZENTACJA BELGII NA VIII WYŚCIG POKOJU

Belgijska Federacja Kolarska ustaliła już skład belgijskiej drużyny kolarskiej na VIII Wyścig Pokoju.

W skład drużyny wchodzą: Boeck, Ruwet, van Loveren i Verhelst, którzy startowali już w poprzednich wyścigach pokoju oraz dwaj debiutanci tej wielkiej imprezy Cailleaux oraz Daele.

Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania

(tabela nieoficjalna)

Zł 10.000 — nr 523 809

Zł 5.000 — nr. 356 943

Zł 1.000 — nr 61 939, 160 179, 275 494, 343 604, 384 217, 404 638, 466 959, 527 732, 604 231, 659 795, 672 946, 785 776, 785 780, 804 991, 819 797, 887 044, 887 223

Zł 500 — nr 19 358, 44 821, 51 269, 71 549, 108 193, 108 229, 113 752, 113 753, 113 759, 117 783, 117 785, 139 987, 156 791, 156 795, 219 493, 226 566, 242 943, 258 016, 272 828, 275 498, 281 176, 308 054, 343 610, 404 631, 434 437, 466 595, 518 875, 518 879, 523 805, 527 735, 535 975, 535 976, 563 054, 563 057, 583 683, 586 690, 604 238, 622 226, 647 164, 647 170, 648 837, 651 443, 651 744, 656 759, 659 792, 659 798, 672 942, 674 102, 692 337, 695 359, 708 244, 762 257, 775 394, 829 335, 887 043, 887 049, 887 224, 910 578, 920 464, 955 862.

Ponadto wylosowano 98 premii po zł 250.— oraz 1.083 premie po zł 150.—.

Zł 250 — nr 19 359, 34 951, 34 953, 51 263, 61 935, 71 541, 71 542, 71 545, 71 550, 74 387, 108 224, 113 755, 127 709, 139 983, 160 172, 168 060, 170 685, 214 166, 226 552, 226 567, 238 868, 242 942, 242 950, 244 958, 272 824, 272 826, 275 496, 281 173, 288 182, 308 059, 330 176, 340 351, 340 353, 356 944, 356 945, 356 949, 370 531, 370 533, 377 802, 384 215, 400 933, 400 938, 404 637, 434 433, 434 439, 437 937, 466 591, 466 953, 466 964, 517 518, 563 056, 571 958, 571 959, 588 684, 588 685, 604 236, 642 663, 647 165, 648 834, 651 448, 656 754, 657 726, 665 973, 665 975, 665 977, 665 980, 666 012, 670 992, 670 994, 674 101, 674 106, 689 165, 692 331, 692 334, 700 415, 708 248, 757 923, 762 251, 804 999, 814 826, 814 830, 819 794, 820 954, 829 334, 885 044, 886 049, 887 047, 897 164, 897 169, 899 177, 920 463, 920 467, 932 481, 932 487, 943 914, 955 866, 955 868.

Koncentracja wojsk tureckich w pobliżu granicy syryjskiej

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Ankary, rzecznik rządu tureckiego oświadczył dziennikarzom, że nad granicę syryjską skierowano dalsze jednostki piechoty tureckiej i oddziały wojsk pancernych.

Uroczysta akademia w Helsinkach w siódmą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią

HELSINKI (PAP). 6 kwietnia w gmachu uniwersytetu w Helsinkach odbyła się uroczysta akademia poświęcona siódmej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią. Akademia została zorganizowana przez Towarzystwo „Finlandia — ZSRR".

Na akademii obecni byli: prezydent Finlandii K. Paasikivi, premier U. Kekkonen, minister spraw zagranicznych J. Virolainen, ambasador ZSRR w Finlandii W. Z. Lebiediew, członkowie radzieckiej delegacji kulturalnej z ministrem oświaty RFSRR I. A. Kairowem na czele.

Przewodniczący delegacji kulturalnej Związku Radzieckiego I. A. Kairow przekazał narodowi fińskiemu pozdrowienia od narodów ZSRR i podkreślił, że układ radziecko-fiński jest doniosłym czynnikiem utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Na zdjęciu: Orka przedsiewna w spółdzielni produkcyjnej „Wolność" na Węgrzech.

Fot — CAF.

Kto pragnie pokoju nie może przygotowywać wojny

Konferencja krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych

DELHI (PAP). Jak już donosiliśmy, 6 bm. rozpoczęła się w Delhi konferencja krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Konferencja rozpatrzy pięć zasad pokojowego współistnienia oraz zagadnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między krajami azjatyckimi.

W konferencji biorą udział m. in. delegacje ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Japonii, Indonezji i Burmy. Na konferencję przybył w charakterze gościa b. minister francuski Rene Capitant.

Na przewodniczącego konferencji wybrano panią Rameszwari Nehru.

W przemówieniu inauguracyjnym powitała ona delegacje państw biorących udział w konferencji, które łączy wspólna walka o pokój, rozwój gospodarczy i niezależność krajów azjatyckich.

Przewodnicząca konferencji stwierdziła, że większość krajów azjatyckich zaaprobowała pięć zasad pokojowego współistnienia oraz wskazała na konieczność przeciwstawienia się wszelkim paktom wojskowym i tworzeniu bloków militarnych. Kto pragnie pokoju, nie może przygotowywać wojny.

Potępiła ona plany imperialistów użycia broni atomowej i oświadczyła, że miłujący pokój ludzie całego świata — jeśli działać będą wspólnie — mogą wywalczyć zakaz wszelkiej broni masowej zagłady.

We Włoszech trwa nadal kampania zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim Biura Światowej Rady Pokoju

RZYM (PAP). We Włoszech pomyślnie rozwija się kampania zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

Według danych Włoskiego Komitetu Ruchu Obrońców Pokoju, w prowincji Reggio-Nell'Emilia apel podpisało już 55,5 proc. ludności, w prowincji Ferrara — 47,6 proc. w prowincji Livorno — 47,3 proc., w prowincjach Ravenna i Bolonia — 45,7 proc.

Amerykańskie bazy lotnicze w Libanie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Jak podaje dziennik „Telegraphe", Stany Zjednoczone domagają się, aby rząd libański rozbudował i zmodernizował lotnisko dla samolotów pasażerskich w Bejrucie, tak aby lotnisko to mogło być przekształcone w amerykańską bazę lotnictwa wojskowego.

Opady śnieżne w Norwegii

OSLO (PAP). W dniu 6 kwietnia w Norwegii spadły obfite śniegi. Ulice stolicy Norwegii — Oslo pokryła kilkucentymetrowa warstwa śniegu. 7 kwietnia rano śnieg padał wciąż jeszcze w Oslo i w okolicy.

Przeciwko ingerencji USA w Indochinach

PARYŻ (PAP). Dzienniki „Humanite" i „Liberation" opublikowały wywiad z członkiem Zgromadzenia Unii Francuskiej J. Mitterandem, który powrócił z podróży do Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Mitterand opisuje bohaterstwo pracy narodu wietnamskiego, który odbudowuje swój kraj po latach wojny, dążenie narodu wietnamskiego do pokoju i jego niezłomną wiarę w szczęśliwą przyszłość.

Nawiązując do stosunków między Francją a Wietnamską Republiką Demokratyczną, Mitterand stwierdza: „Gdy Francja i Wietnam prowadzą między sobą rokowania bez pośredników — dochodzą do porozumienia. Natomiast gdy rozpoczyna się ingerencja amerykańska, osiągnięcie porozumienia staje się niemożliwe".

Mitterand podkreślił, iż Francja powinna ściśle przestrzegać układu genewskiego i nie dopuszczać do żadnej ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy Indochin.

Wznowienie strajku w Holandii

HAGA (PAP). Jak już donosiliśmy amsterdamska Rada Miejska zwolniła z pracy około stu robotników przedsiębiorstw komunalnych za to, że brali udział w niedawnym strajku. Decyzja ta wywołała oburzenie ludności pracującej w Amsterdamie. Na znak protestu przeciwko represjom ze strony Rady Miejskiej — 600 robotników przedsiębiorstw komunalnych proklamowało strajk.

Skład austriackiej delegacji rządowej udającej się do Moskwy

WIEDEŃ (PAP). 5 bm. rząd austriacki mianował członków delegacji rządowej, która uda się 11 kwietnia do Moskwy w celu przeprowadzenia oficjalnych rozmów z rządem radzieckim.

Na czele delegacji stoi kanclerz federalny Raab. W jej skład wchodzą wicekanclerz Schaerf, austriacki minister spraw zagranicznych Figl i sekretarz stanu Kreisky.

* * *

LONDYN (PAP). W związku ze zbliżającym się wyjazdem austriackiej delegacji rządowej do Moskwy, wysocy komisarze Wielkiej Brytanii, USA i Francji w Austrii złożyli na ręce austriackiego kanclerza federalnego Raaba wspólną deklarację dotyczącą kwestii austriackiej.

Jak wynika z tekstu deklaracji, celem jej jest wywarcie na rząd austriacki presji w przededniu wyjazdu delegacji do Moskwy, aby przeszkodzić mu w osiągnięciu pozytywnych rezultatów w rozmowach moskiewskich oraz ograniczyć wizytę Raaba w Moskwie wyłącznie do „wyjaśnienia stanowiska rządu radzieckiego w sprawie austriackiej".

Na porządku dziennym — problem austriacki

11 kwietnia mają się rozpocząć w Moskwie rozmowy między przedstawicielami rządu radzieckiego a zaproszoną do ZSRR delegacją rządu austriackiego, z kanclerzem Raabem na czele. Austriacka, a również europejska opinia publiczna z zadowoleniem przyjęły wiadomość o projektowanym spotkaniu, co m. in. znalazło odbicie na łamach prasy austriackiej, która, jak np. organ koalicji rządowej „Neues Oesterreich", pisze: „Podróż do Moskwy może się stać punktem zwrotnym w historii II Republiki. Podróż ta może stać się początkiem odprężenia w skali światowej oraz przyczynić się poważnie do urzeczywistnienia idei pokojowego współistnienia".

Problem austriacki jest jednym z nierozwiązanych dotąd problemów, wynikłych w następstwie drugiej wojny światowej. Po kwestii niemieckiej jest to niewątpliwie najważniejszy problem europejski, na którego rozstrzygnięcie z niecierpliwością czeka austriacka opinia publiczna. Z rozwiązaniem tego problemu łączy poważne nadzieje na pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej również europejska opinia publiczna.

Jak do tego doszło, że w blisko 10 lat po zakończeniu działań wojennych mała, bo zaledwie paromilionowa Austria jest nadal krajem okupowanym, że do tej chwili nie został zawarty z nią traktat państwowy?

Odpowiedź na to pytanie udziela położenie Austrii i związane z tym położeniem plany mocarstw imperialistycznych. Austria klinem wbija się pomiędzy Czechosłowację a Węgry. Przez austriacki Tyrol wiedzie najkrótsze połączenie pomiędzy Niemcami zachodnimi a Włochami, dwoma krajami należącymi do montowanej przez USA unii zachodnio - europejskiej.

Jakie są plany imperialistów wobec austriackiej „twierdzy alpejskiej"? Jak wynika z ich oświadczeń czy też głosów prasy, marzą oni o tym, by, gdy tylko zaistnieją po temu możliwości, włączyć Austrię zarówno do paktu atlantyckiego, jak i do unii zachodnio-europejskiej, a tym samym stworzyć z niej najbardziej wysuniętą na wschód bazę wypadową.

Jak widać z powyższego, amerykańscy awanturnicy wojenni i ich sprzymierzeńcy z Bonn mają konkretne i to nawet bardzo konkretne plany w stosunku do Austrii. Właśnie te plany spowodowały, że dziś — na miesiąc przed 10 rocznicą zakończenia działań wojennych — problem austriacki nadal jest nie rozwiązany, a naród austriacki żyje pod okupacją. Innymi słowy, od 17 lat, to znaczy od chwili „Anschlussu", Austria wykreślona jest z listy niepodległych państw europejskich.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy winien jak najszybciej ulec zmianie. W tym też kierunku idą wszystkie wysiłki Związku Radzieckiego, który z naciskiem podkreśla konieczność przywrócenia Austrii niepodległości. Warto przypomnieć, że już na konferencji poczdamskiej ZSRR domagał się uznania rządu austriackiego. Lata późniejsze były wypełnione nie kończącymi się rokowaniami w sprawie austriackiej. Dlaczego nie kończącymi się? Dlatego, że mocarstwom imperialistycznym wcale nie zależało na tym, by przywrócone zostało do życia prawdziwie niepodległe państwo austriackie. Przedstawiciele mocarstw zachodnich ujmowali problem austriacki tylko z punktu widzenia możliwości przekształcenia Austrii w jedną ze swych baz wypadowych. W tym też celu niemało dołożyli starań, by przewlekać rokowania i chwytali się każdego pretekstu, byleby tylko nie dopuścić do pokojowego uregulowania problemu austriackiego.

ZSRR wysunął szereg nowych propozycji, których podstawowe zasady brzmią: traktat państwowy z Austrią musi być tak pomyślany, by całkowicie zabezpieczył Austrię przed możliwością nowego „Anschlussu"; Austria nie powinna przystępować do żadnej koalicji wymierzonej przeciw któremukolwiek z państw, jakie brały udział w sojuszu antyhitlerowskim; Austria nie powinna dopuścić do zakładania na swoim terytorium obcych baz wojskowych. W wypadku zrealizowania tych warunków, Związek Radziecki uważa za możliwe wycofanie z Austrii wszystkich wojsk okupacyjnych czterech mocarstw. ZSRR zaproponował zwołanie konferencji czterech dla omówienia problemu niemieckiego i austriackiego, a na życzenie rządu austriackiego zgodził się, by na konferencji czterech, z udziałem Austrii, problem austriacki omówiony został osobno.

Propozycje jasne i rzeczowe, nacechowane troską o szybkie uregulowanie problemu austriackiego. Nic też dziwnego, że zostały one z uznaniem przyjęte przez austriacką opinię publiczną, a ambasador Austrii w Moskwie, Bischoff, stwierdził wręcz, że „strona radziecka dokonała ważnego kroku na przód".

O ile w Austrii propozycje radzieckie oraz zapowiedź wizyty kanclerza Raaba w Moskwie przyjęte zostały z radością, o tyle wywołały one poważny i nie ukrywany niepokój w stolicach mocarstw zachodnich.

I oto znowu lądujemy na zagadnieniach strategii atlantyckiej. To jest przyczyną, że po dziś dzień Austria nie ma traktatu państwowego, że politycy waszyngtońscy i bońscy myślą z niepokojem o podróży kanclerza Raaba do Moskwy, że — nie ulega to najmniejszej wątpliwości — niemało jeszcze dołożą starań, by nie dopuścić do szybkiego uregulowania problemu austriackiego.

T. G.

Ze świata

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse donosi z Delhi, że rząd hinduski odmówił ekspedycji amerykańskiej zezwolenia na zbadanie okolic szczytu Harvala, położonego w Himalajach.

* * *

NOWY JORK. 6 bm. dokonano w Nowym Jorku dwóch zuchwałych rabunków. 6 gangsterów uzbrojonych w pistolety maszynowe zrabowało w Chase Manhattan Bank 350.000 dolarów w gotówce. W tym samym czasie 3 gangsterów obrabowało sklep jubilerski zabierając biżuterię wartości 100.000 dolarów.

* * *

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że w mieście Tabarka (Tunis)) zmarła najstarsza obywatelka Tunisu — 130-letnia Aisza Bent Small. Pozostawiła ona przeszło 60 wnuków, z których większość ma już także wnuki.

* * *

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Jak podaje radio Karaczi, rządy USA, Anglii i Turcji przekazały rządowi Afganistanu jednobrzmiące noty protestacyjne przeciw demonstracji, która odbyła się w ubiegłym tygodniu przed gmachem ambasady Pakistanu w Kabulu (stolica Afganistanu).

* * *

DELHI. Jak podaje Hinduska Agencja Telegraficzna, 6 bm. nastąpiło w Kairze podpisanie układu egipsko - hinduskiego. Układ ten zawiera 7 artykułów i przewiduje że stosunki między obu krajami będą się układały na zasadach pokoju i przyjaźni, współpracy gospodarczej i kulturalnej, na zasadzie wzajemnych korzyści. Układ wejdzie w życie natychmiast po jego ratyfikacji przez obie strony.

* * *

RZYM. Dnia 6 bm. 48 tysięcy robotników przemysłu chemicznego, włókienniczego, hutniczego i górniczego, zatrudnionych w trście Montecatini, przerwało pracę na 24 godziny.

* * *

PARYŻ. Z Brukseli donoszą, że w dniu 6 kwietnia senat belgijski zatwierdził 142 głosami przeciwko 2 układy paryskie przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich. Jeden senator powstrzymał się od głosu, a 30 było nieobecnych na posiedzeniu.

* * *

LONDYN. Dnia 5 bm. odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Przewodniczył delegat Kanady, Johnson. Termin następnego posiedzenia wyznaczono na 6 bm.

* * *

LONDYN. W czwartek po południu odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Przewodniczył po raz pierwszy Eden, jako nowy premier.

* * *

BERLIN. Agencja ADN donosi, że w Niemczech zachodnich przebywa obecnie 3 członków komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych. 6 bm. zostali oni przyjęci przez kanclerza bońskiego Adenauera.

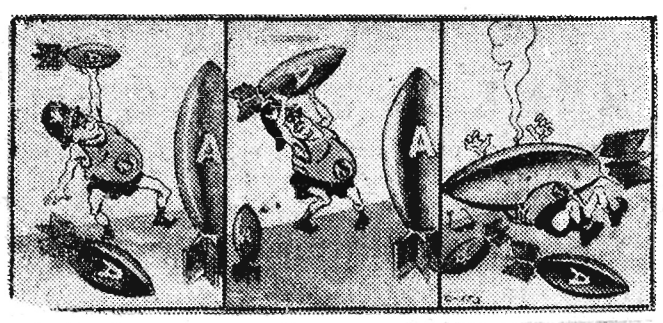

Zaprawa sportowa podżegaczy wojennych i jej nieuniknione rezultaty. (wg Krokodyla)

Rys. Siemionow

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. S-6-2078